

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Losy Wszechnicy Batorowej

Zajścia na uniwersytetach polskich a więc i te, których widownią stała się nasza Wszechnica, miały bardzo szeroki zasięg i rozeszły się po kraju echem o brzmieniu pontyrum. Jedni wolali o zwycięstwie, inni o klęsce, ale w istocie nie było tu zwycięzców i zwyciężonych. Przegrana była udziałem wszystkich, kto został wciągnięty do tej całej sprawy. Realnym rezultatem pozostały jedynie stracone miesiące pracy, niepewność jutra akademickiego i fermenty.

W niniejszym artykule, pisany w głębokiej trosce o tradycję i ciągłość myśli Wskrzęsiela Uniwersytetu o dobro przyszłości pokolenia, które wstępuje w życie obywatelskie, nie chcąc poruszać zarządzeń sprzed półtora miesiąca. Argumentów od starszego pokolenia nadsłuchali się studenci aż nadto. Może za dużo było nawet artykułów i rozmów a za mało odważyli się wyrazić stanowczość w wypowiedzeniu się tego odłamu społeczeństwa, które metodami stosowanymi przez młodzież akademicką nie uznawało za właściwe i potępiało je.

Wszyscy, wiemy jaki jest obecny stan rzeczy. Po ustąpieniu w ciężkich warunkach tak ofiarnej w swej pracy dla młodzieży i zasłużonego Rektora, Rektorem został po nowym prof. Witold Staniewicz, który w latach 1933-36 miał zapewnić Wszechnicy trzyletni spokojny okres nauki. Jako żołnierz Marszałka Piłsudskiego nie uchylił się prof. Staniewicz od tej ciężkiej odpowiedzialności jaką go obarczyła teraz jednomyślna opinia uniwersytecka, w przeciągu tygodnia spełnił gorące pragnienia młodzieży, uzyskując otwarcie USB i rozpoczynając wykłady.

Dziś jako Rektór stać musi na straży poszanowania praw wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Akademickiej.

Obowiązuje Go też w całej rozciągłości oświadczenie min. Świętosławskiego, który na komisji sejmowej stwierdził, że wydanie rozporządzenia o rozsadaniu studentów uważa za niemożliwe.

Niestety, dobrowolne porozumienie nie młodzieży w tej sprawie, z taką ofiarnością i dobrą wolą prowadzone przez Rektora Jakowickiego, nie dało pożądanego wyniku. Władze akademickie zarządzenia co do zajmowania miejsc wydać nie mogą, zostawiając z całą dobrą wolą i życzliwością dla uczuć młodzieży, załatwienie faktycznej tej sprawy jej samej.

Jest to wysoce szlachetny i pełen życzliwości gest Rektora i Senatu. Na drodze nauki, której przewodnikami są profesorowie, pozostawiono młodzieży swobodę pójścia tą drogą szczerze, bez ubocznych celów, tylko w kierunku nauki, tylko dla nauki. Chcicie uczyć się? Nikt wam nie stawia przeszkód, błędy pójść w zapomnienie, wszelkie ułatwienia, pomoc, życzliwość, wspomóż młodzież na tej drodze. Ale przeszkody, jakie w dziedzinie czysto psychicznej sama sobie wytwarza, nie mogą być brane pod uwagę przez władze akademickie, które mają za zadanie dawać na ukę każdemu, kto wypełnił przepisy, pozwalające zasiadać na ławach uniwersyteckich bez różnicy narodowości.

Cała ta sprawa załatwiłaby się zwyczajowo, bez ekscesów, gdyby z jednej strony zachowano spokój, a z drugiej unikano prowokacji. Zwyczajowo, może aż nadto zaistnieć taki modus prawicy i lewicy, ale narzucono gwałtem rozkaz, musi spotkać się z oporem, tym większym, że ma za sobą prawo.

Na froncie walki o byt i kulturę

używać można wielu gatunków broni, pałka i pięść jest najmniej rycerskim orężem i najmniej skutecznym. Tysiąc jest sposobów dania ujęcia swej energii narodowej i chęci zdobywania placówek, terenów, stanowisk, miejsc dla siebie, swych rodaków, wykonywania słowem programu „Polska dla Polaków”.

Wyścig pracy, kooperatywy, obywatelstwo, mowa na głuchej prowincji, kosztów ofiar z rozrywek i kariery, praca lepsza, tańsza, dokładniejsza, szybsza, zwiększenie energii, tworzenie punktów oparcia dla polskiego przemysłu, zakładanie spółek, oto jest program twórczy, realny i afirmacyjny. Niszczenie żydowskich placówek, bojkot sztuczny; wymagania wyjątkowych praw i uprzywilejowania na uczelniach, to jest program negatywny, niszczący walory życia społecznego, a nie dodający nic.

Trzeba żeby młodzież, a co więcej i ojcowie (i matki) tej młodzieży jasno przedstawili sytuację. W dniu, którego młodzież ma niejaką w swych rękach wolną decyzję o losach swej uczelni, swej Almae Mater. Ma do wyboru: albo drogę nauki, albo drogę chaosu.

Należy dobrze, trzeźwo spoglądać na sytuację: Inne wszechnice weszły w fazę jako tako spokojnej nauki, czyż Wszechnica Batorowa ma pozostać gniazdem bezcelowych zaburzeń?

Czy wskutek traficznych w swej małości w stosunku do ogromu szkody, tych hałasów, popychań się i wypychań, może nawet bójk i gwałtów, ma zaistnieć straszne w skutkach ponowne zawieszenie wykładów, a być może nawet zamknięcie do końca roku uczelni?

Stracony cały rok? Rozproszenie przeszło 3 tys. młodzieży po kraju, z

fermentem niezadowolenia, bez zajęcia, z gniewem, który może się wydać bardzo nieopatrnie?

Całe tłumy ubogiej młodzieży, pragnącej tylko uczyć się bez kłopotów, walk o miejsca, bez zawracania głowy wiecami i rezolucjami, pozostać ma na łasce losu bez zapomóg? Stracić stypendia? Opuszczenie Włocławka przez cały szereg profesorów, bo przecież wielu nie zostanie w zamkniętym na czas nieograniczony Uniwersytecie?

Czy te wszystkie konsekwencje widać ci, którzy chcą prowadzić dalej rozpaczliwą walkę w tej postaci? Gdyby tak dalej postępowali, wzięli by na siebie bardzo ciężką i niebezpieczną odpowiedzialność wobec Państwa, narodu i potomności, zubożyli by kraj i siebie, bo przerwa w pracy w tym gorączkowym wyścigu, jakim nam narzuca współczesne tempo, jest klęską, którą trudno powetować.

Jeśli p. Rektor Staniewicz, poświęcając swój spokój profesora i ekonomisty, mającego szereg b. ważnych zadań w tej dziedzinie do spełnienia, wziął na siebie ciężki trud utrzymania spokoju na USB, jeśli ma za sobą trzyletni okres zaufania młodzieży która wtedy pomogła mu ten spokój utrzymać, niechże dziś w tak niebezpiecznej chwili młodzież polska i młodzież żydowska nie utrudnia Mu zadania. Niech zdobędą się na lojalny stosunek do swego Rektora.

Bo jeśli świat cały jest jedną wielką arcią walki, to przynajmniej tam, gdzie się zdobywa wiedzę, tam, gdzie wszystkie siły nauki winny być poświęcone, tam nie może, nie powinno być miejsca na... bójk!... o lewo, czy prawe ławki, choćby one były tylko symbolem dalszych walk ideowych.

Hel Romer.

Zyczenia Naczelnego Wodza dla Pana Prezydenta R. P.



1 bm. w godzinach południowych, przybył na Zamek Naczelnego Wodza Marszałek Edward Smigły Rydz, który złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w imieniu własnym oraz całej Armii zyczenia z okazji imienin Pana Prezydenta, przypadających w dniu 1 lutego.

Przesilenie rządowe w Japonii



Po nieudanej misji gen. Ugaki, który wskutek oporu armii byłoby rezygnację z powierzonej mu przez cesarza misji uformowania gabinetu, cesarz Hirohito, idąc za radą ks. Salondze, powierzył misję utworzenia rządu gen. Senjuro Hayasi, b. min. wojny, który misji tej się podjął.

Desygnowany premier japoński, którego podobiznę reprodukowujemy, jest typowym samurajem, posiadającym wszystkie zalety żołnierza japońskiego.

Odpowiedź min. Becka na interpelację posła Wielhorskiego

Min. Beck nadesłał na ręce Marszałka Sejmu pismo treści następującej:

Na interpelację posła Dr. Władysława Wielhorskiego w sprawie ponownego wierzenia godności narodu polskiego przez rząd litewski, przyjętą na 31 posiedzeniu Sejmu w dniu 15 grudnia z. r., udzielam następujących wyjaśnień:

Zgodnie z konstruktywnymi założeniami swej polityki zagranicznej, Rząd Polski dąży do usunięcia anomalnego stanu istniejącego pomiędzy Polską a Litwą, przez nawiazanie z tym państwem stosunków dyplomatycznych, bez których współżycie dwu sąsiadujących ze sobą państw jest nie do pomyślenia i narusza pokojową równowagę w stosunkach międzynarodowych.

Celem ułatwienia rządowi litewskiemu normalizacji stosunków z Polską, Rząd Polski nie omisszał sprzecywać wobec Rządu Litewskiego, na przestrzeni ostatniego roku, swego zasadniczego stanowiska względem Republiki Litewskiej, jak również określić granice swej ustępliwości w sprawach, stanowiących przedmiot rozbieżnych poglądów między obojmii rządami. Powyższe usiłowania Rządu Polskiego, podjętowane z intencją utrwalenia pokoju, w sferze zasiegu bezpośrednich zainteresowań Polski, nie znalazły jednakowoż pozytywnego oddźwięku u czynników rządzących Litwą, dla przyczyn nie dających się uzasadnić racją stanu Republiki Litewskiej.

W tym stanie rzeczy Rząd Polski uznał się zmuszonym cofnąć kredyt zaufania w pokojowe intencje Rządu Litewskiego, udzielany przez tak długi czas, i dostosować swój stosunek do Republiki Litewskiej do metod postępowania, którymi państwo to kieruje się wobec Polski, układając

go w sposób analogiczny, czyli restryktywny. Nie daje to oczywiście prawa Rządowi litewskiemu do stosowania wobec polskiej części ludności Litwy metod brutalnych, jakie ostatnio mogliśmy tam obserwować.

Narzucony Polsce stan rzeczy w stosunkach z Litwą nie zmienia jednak przekonania Rządu Polskiego o jego anomalności, ani też gotowości

do oparcia wzajemnego stosunku Polski i Litwy na zasadach normalnego sąsiedzkiego współżycia, umożliwiając jego poszukiwanie rozwiązań zagadnień interesujących każde z tych państw z osobna, w tej zaś liczbie również kwestii położenia ludności polskiej na Litwie, — w sposób odpowiadający obustronnym głębiej pojętym ich interesom.

PO LOS I-ej KLASY FORTUNE, MAJĄTEK, DOBROBYT do szczęśliwej kolektury

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44 Wilno Mickiewicza 10

W dniu Imienin P. Prezydenta R.P.

WARSZAWA (Pat) — 1 bm. jako w dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, na wszystkich gmachach rządowych, miejskich i domach prywatnych powiewały flagi państwowe. Na wystawach portrety Pana Prezydenta.

Na Zamku Królewskim wyłożono specjalną księgę, do której w ciągu dnia wpisywali się członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, prezes NIK, podsekretarze stanu, prezesi sądów, senatorowie i posłowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz wojskowych, przedstawiciele władz administracyjnych, urzędnicy państwowych, władz samorządowych, instytu-

cyj i organizacji społecznych.

Z całego kraju i z zagranicy nadchodził na Zamek liczne depesze z życzeniami dla Dostojnego Solenizanta.

Ze wszystkich miejscowości kraju nadchodziły wiadomości o nabożeństwach, odprawionych w świątyniach różnych wyznań na intencję Pana Prezydenta Rzplitej. W nabożeństwach wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych organizacji i instytucji społecznych.

W oddziałach wojskowych oraz w związkach i stowarzyszeniach odbywały się w ciągu dnia uroczyste akademie.

Depesze z życzeniami

WARSZAWA (Pat) — Z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wysłał następującą depeszę:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki w Spicie.

Mam zaszczyt posłuszenie prosić Pana Prezydenta, aby zechciał przyjąć z okazji Swych imienin od rządu Rzeczypospolitej i ode mnie oraz od całej administracji najszczerzejsze życzenia wraz z wyrazami najgłębszej czci”.

(—) Prezes Rady Ministrów (—) Gen. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI

P. marszałek Senatu Al. Prystor wysłał na ręce P. Prezydenta R. P. do Spawy depeszę następującą:

„W imieniu Senatu RP. i własnym mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przyjęcie najszczerzejszych życzeń imieninowych wraz z wyrazami czci i oddania”.

(—) ALEKSANDER PRYSTOR Marszałek Senatu

P. marszałek Sejmu Stanisław Car wysłał do Pana Prezydenta R. P. do Spawy depeszę treści następującej:

„W imieniu Sejmu RP. i własnym mam zaszczyt złożyć Panu Prezydentowi w dniu Jego Imienin serdeczne życzenia najdotkliwszych osiągnięć dla dobra Narodu i Państwa oraz osobistego szczęścia”.

(—) STANISŁAW CAR Marszałek Sejmu

Nagły zgon wicewojewody białostockiego

KATOWICE (Pat) — Dziś nadeszła do Katowic wiadomość, iż ubiegłej nocy zmarł nagle w Marcinkowicach, pow. nowo-sądecki, wicewojewoda białostocki — Alfons Zgrzebnik, jeden z przewodców pierwszego i drugiego powstania śląskiego oraz b. główny komendant POW na Śląsku. Za zasługi około odzyskania niepodległości otrzymał odznaczenia. Zwłoki zmarłego sprowadzone będą do Rybnika, gdzie odbędzie się pogrzeb w dniu 5-lutego o godz. 10 rano.

WŁODZIMIERZ PIKIEL
Wilno, Wielka 7, tel. 11-55.

Biały Tydzień
TOWARÓW BAWELNIANYCH I LNIANYCH

NANSUKI OBRUSY
MADAPOLNAMY SERWETY
PŁÓTNA BIELIZNIANE KAPY
i POŚCIELOWE RĘCZNIKI

WYROBY PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK
SUKNA - FUTRA - BŁAWAT
— Prosimy porównać nasze wyjątkowe ceny. —

Stracono 13-tu skazańców w Moskwie

PARYŻ (Pat). „L'Humanite" donosi, iż 13 skazańców na śmierć w procesie moskiewskim już stracono.

Wymordowali 50 proc. duchowieństwa

RZYM (Pat). „Osserwatore Roma no" zamieszcza notatkę, w której stwierdza, że przed wybuchem wojny domowej duchowieństwo hiszpańskie liczyło 60 biskupów i arcybiskupów, 33,500 księży i 20,640 zakonników.

pańskiego duchowieństwa. Ze statystyki tej wynika, że na terenie całej Hiszpanii oddziały „czerwone" wymordowały 40-50 procent księży i 11 biskupów. W dziewięciu diecezjach liczba straconych księży sięga 60 proc., a w Maladze dochodzi do 90 proc. Według sprawozdań, otrzymanych z 23 diecezji, wynika, że zniszczeniu uległy niemal wszystkie kościoły. Danych, dotyczących zakonnic straconych nie zawiera.

Czarna kawa przy mikrofonie

w górnej sali hotelu Georges'a

Pozostałe bilety w cukierni Rudnickiego

Problem żydowski w Polsce ma podłoże ekonomiczne i społeczne a nie polityczne

Oświadczenie min. Becka

NOWY JORK (Pat). „New York Times” ogłasza wywiad przysłany telegraficznie przez swego korespondenta w Genewie z min. Beckiem.

W wywiadzie tym min. Beck oświadczył m. in.:

Polska nie jest antysemitką. Kluczem problemu żydowskiego, to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne. Stałą zasadą polskiej polityki jest raczej zapobieganie, niż leczenie, raczej ukrócić namietności, niż je później zwalczać. Minister Beck zwrócił uwagę na jedną z ostatnich deklaracji premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, złożoną w Sejmie, która za pewnia bezpieczeństwo wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania.

Rząd polski nie podnosił zagadnienia emigracji na forum międzynarodowym w duchu antysemitki — oświadczył min. Beck. Problem emigracji, podniesiony przez Polskę na Zgromadzeniu Ligi w wrześniu, dotyczy tak samo Żydów jak i Polaków.

W dalszym ciągu wywiadu min. Beck obszernie omówił ewolucję gospodarczą — społeczną w Polsce, na której tle rozwinął się problem żydowski. Presja w kierunku realizacji zagadnienia emigracyjnego wypływa ze środowiska drobnych kupców-Żydów i drobnych rolników nie-Żydów. Żydzi nie zawsze to rozumieją poddając się nerwowości.

Min. Grabowski we Lwowie

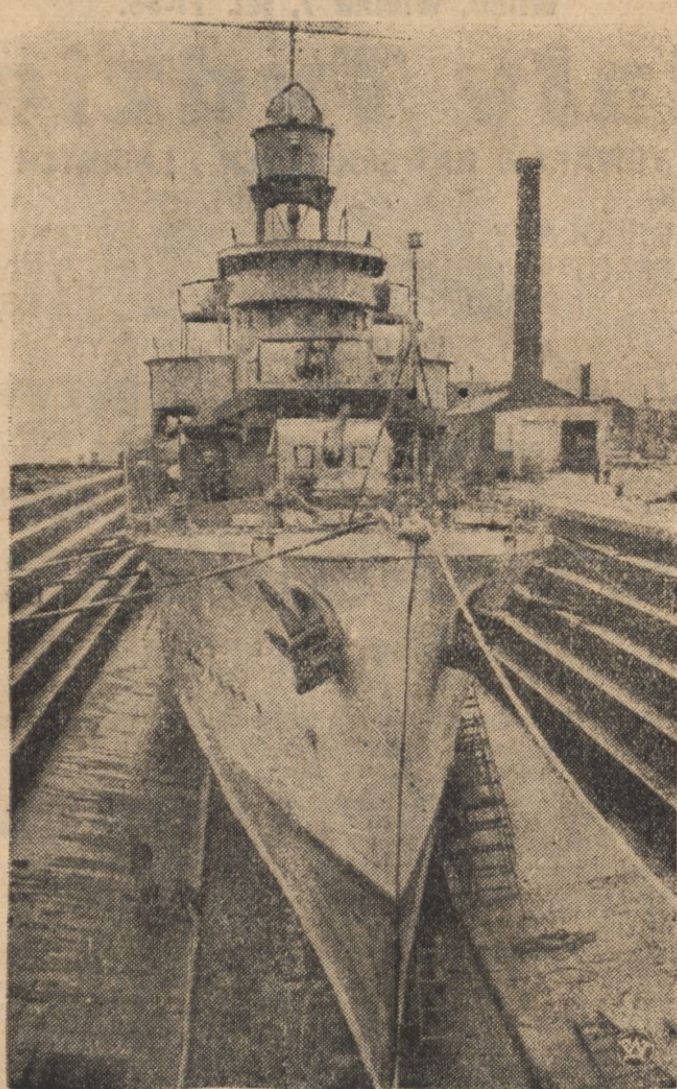
LWÓW (Pat) — Dziś rano przybył do Lwowa p. minister Sprawiedliwości — Grabowski w towarzystwie dyrektora biura personalnego min. sprawiedliwości — p. Siewierskiego. P. min. Grabowski przeprowadził we Lwowie ilustrację tutejszego sądownictwa.

70.000 osób opuściło Madryt w ciągu 10 dni

MADRYT (Pat). W ciągu ostatnich 10 dni, wedle oficjalnych danych, dzięki wysiłkom komitetu ewakuacyjnego, opuściło Madryt przeszło 70.000 osób.

38 Loteria Państwowa **1.000.000 zł.** Losy do nabycia w szczególnej kolekturze **S. GORZUCHOWSKIEJ — Wilno, Zamkowa 9**
Cena losu — 40 zł., pół losu — 20 zł., ćwierć losu — 10 zł.
Zegarki, biżuteria, srebro stołowe, papierośnice.

Nowa jednostka polskiej marynarki wojennej



Zdjęcie polskiego kontrtorpedowca „Grom”, spuszczonego przed paroma miesiącami na wodę w dokach angielskich. Kontrtorpedowiec „Grom” po ostatecznym wykończeniu, znajduje się obecnie w porcie Southampton.

Żydzi amerykańscy w fałszywym świetle przedstawili sytuację Żydów w Polsce

Dziennikarze polscy protestują

NOWY JORK (Pat) — Syndykat Dziennikarzy Polskich w Ameryce oddział nowojorski ogłosił w „New York Times” list otwarty do redaktora Margoszece, przewodniczącego zjazdu żydowskiego, który odbył się wczoraj w Nowym Jorku.

List dziennikarzy polskich w Ameryce ma na celu zaprotestowanie przeciwko ostatnim publikacjom Margoszece, przedstawiającym w fałszywym świetle sytuację Żydów w Polsce.

List przedstawia przyczyny ciężkiego położenia gospodarczego Żydów w Polsce, podkreślając gorszą nie raz jeszcze nędzę chłopów polskich. List

zaznacza, że ani Żydzi, ani chrześcijanie nie znaleźli dotychczas lepszego lekarstwa na tę sytuację, niż emigracja.

Podkreśliwszy energicznie postępowanie rządu przy tłumieniu ekscesów antyżydowskich, list stwierdza, że propozycje emigracyjne rządu polskiego są jedyną praktyczną próbą rozwiązania zagadnienia żydowskiego. Należy wziąć pod uwagę te argumenty, a nie podniecać atmosferę tego rodzaju wystąpieniami, które utrudniają współpracę z Żydami nad znalezieniem sprawiedliwego rozwiązania całości zagadnienia.

Obrady nadzwyczajnego zjazdu żydowskiego nosiły już charakter pojednawczy

NOWY JORK (Pat) — Wczoraj odbył się nadzwyczajny zjazd żydowski w hotelu Commodore, celem omówienia sytuacji Żydów w Polsce. Zjazd dowi przewodniczył red. Margoszece, który poświęcił przeszło godzinę przemówieniu analizie listu otwartego Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Nowym Jorku. Przemówienie swe mowa zakończył omówieniem po krótko stosunków, panujących w Polsce.

Następnie odczytano dłuższy referat, uchwalony jednomyślnie pod koniec zebrania i oskarżający rząd polski z powodu sytuacji Żydów w Polsce.

Z kolei rabin Wise wygłosił obszernie przemówienie, którego pierwszą część poświęcił znow listowi otwartemu dziennikarzy polskich, po czym przeszedł do obszernego omówienia ostatniej mowy Becka, wygłoszonej w Sejmie.

Podkreślić należy, iż atmosfera na zebraniu była o wiele spokojniejsza, niż bywało dotychczas. W przemówieniach mówców dał się zauważyć wyraźny ton pojednawczy wobec Polski, który sformułował nawet przewodniczący kongresu mówiąc: nie palimy mostów, niech rząd polski zrobi pier

wszy krok, a my zaraz rękę wyciągniemy.

Wstęp na zebranie możliwy był tylko na podstawie specjalnych biletów, których odmówiono socjalistom, komunistom i rewizjonistom. Zebranie miało charakter typowych obrad centrum kongresu żydowskiego. Jewish Committee był nieobecny.

Spotkanie Hitlera z Blumem proponuje przedstawiciel kombatantów francuskich

PARYŻ (Pat) — W ubiegłym tygodniu przebywał w Paryżu p. tow. niemiecko-francuskiego w Berlinie p. von Arnim w towarzystwie prezesa niemieckich kombatantów ks. Saven-Koburg Gotha.

Goście niemieccy w czasie swego pobytu w Paryżu mieli sposobność przeprowadzenia wymiany poglądów z przedstawicielami francuskich kombatantów i członkami kłębku francusko-niemieckiego.

W związku z tym, jeden członek zarządu komitetu francusko-niemieckiego Maurycy Randoux, który w roku 1934 wraz z Pichotem, prezesem unii federalnej kombatantów odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem, zamieszcza na łamach „Le Jour-

nal” artykuł, w którym oświadcza, iż niektórzy kompetentni kierownicy wielkich ugrupowań kombatantów pragnęli, aby wkrótce nastąpiło spotkanie między szefem rządu francuskiego a kanclerzem Hitlerem. Spodziewają się, że tego rodzaju bezpośrednia rozmowa mogłaby przynieść o wiele większe rezultaty, niż wymiana poglądów przez mowy i w drodze dyplomatycznej.

P. Randoux wyraża przekonanie, iż na leżałoby rozważyć, czy nie da się dojść do porozumienia co do zachowania pokoju w Europie i czy nie da się wyobrazić „drogi do Genewy” z uprzednim zatrzymaniem się w Berlinie.

38-ma Loteria Państwowa

Co jest korzystniejsze dla graczy loteryjnych: czy z zwiększenie wartości poszczególnych wygranych — oczywiście kosztem ich ilości, czy też, przeciwnie, podzielenie większych wygranych i wzmocnienie w ten sposób ich liczby?

Rozstrzygnąć to pytanie w sposób któryby zadowolili wszystkich graczy, jest rzeczą nie możliwą, gdyż zdania, pod tym względem są bardzo podzielone. Można jednak ułożyć plan tak, by znalazły w nim swój wyraz rozmaite poglądy i, pozostawiając najatrakcyjniejsze wielkie wygrane, poświęcić po ostate w celu zwiększenia liczby średnich wygranych.

Na drogę tę weszła już Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej dawniej, kasując wszystkie wygrane ponad sto tysięcy złotych, z wyjątkiem miliona, w klasie czwartej, a następnie ograniczając w tejże klasie ilość wygranych po sto tysięcy złotych i wprowadzając nowy typ po siedemdziesiąt pięć tysięcy. Dzięki temu oraz innym posunięciom zamiast poprzednich czterech wygranych stu tysięcy złotych, osiągnięto możliwość utworzenia trzech wygranych po sto i czterech po siedemdziesiąt pięć tysięcy — razem więc siedem wygranych większych, nie licząc miliona oraz normalnej ilości średnich wygranych.

W rozpoczynającej się trzydziestej ósmej Loterii posunięto się jeszcze o krok dalej. Pozostawiono mianowicie w każdej z pierwszych trzech klas tylko po jednej stu tysięcznej wygranej, klasie czwartej zaś — dwie skasowano zupełnie normalne wygrane po dwadzieścia tysięcy złotych, pozostawiając je jedynie w postaci t. zw. wygranych dziennych w ilości odpowiadającej liczbie ciągnięć. Wprowadzono natomiast nowy typ wygranych po pięćdziesiąt tysięcy oraz po trzydzieści i siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych. Te ostatnie dwie wygrane figurują w planie dla drugiej, trzeciej i czwartej klasy.

Co się tyczy wygranych dziennych, to obecnie istnieć ich będą dwa typy — jeden w wysokości, jak to już wspomnieliśmy

dwadzieścia tysięcy, drugi zaś — pięć tysięcy złotych. — Przyznawane one będą w sposób następujący: w każdym dniu ciągnięcia którejkolwiek z klas, z wyjątkiem ostatniego dnia ciągnięcia każdej z tych klas, na pierwszy zwitek z numerem wyciągniętym z kula, przypadnie wygrana dzień na wysokości 5 tysięcy złotych, przy losowaniu więc tego numeru zwitek z wygraną nie będzie wyciągany z kula z wygrany. We wszystkich klasach po wylosowaniu wszystkich wygranych każdego dnia wylosowany będzie jeden zwitek z numerem, na który przypadnie dzienna wygrana w wysokości 20 tysięcy złotych.

Wspomniwszy jeszcze o powiększeniu ilości dni ciągnięcia o jeden w każdej klasie, dzięki czemu kończyć się one będą wcześniej, z tej inowacji najbardziej za dowolona będzie prasa codzienna, gdyż ułatwi to jej publikowanie pełnych niurzędowych tabel. Kogo interesuje szczegółowy plan, przepisy i regulamin gry trzydziestej ósmej Loterii Państwowej ten zaznajomi się z nimi w każdej kolekturze. Te ostatnie obowiązujące są okazywać właściwe druki wszystkim, którzy tego zażądata, nie tylko swoim klientom.

Ogólne zasady gry loteryjnej nie uległy zresztą żadnym zmianom, zwłaszcza, że szereg reform, wprowadzanych stopniowo, po czwarty od 26-ej Loterii wykazuje stałą swą żywotność i celowość.

Pociąg rozbił kulig 4-ch zabitych

KATOWICE (Pat) — W niedzielę późnym wieczorem wydarzyła się koło Mikołowa na przejeździe kolejowym straszna katastrofa.

O godz. 21.55 pociąg osobowy, idący z Mikołowa do Katowic najechał na przejeździe kolejowym na sanki, w których jechało kuligiem z Mikołowa do Kochołow 8 młodych mężczyzn. W następstwie zderzenia

siedzenie Sejmiku Kłajpedzkiego, na którym obrano nowe prezydium. Wniosek frakcji litewskiej o pozostawienie jej miejsca wiceprezesa Sejmiku został odrzucony. Frakcja litewska domagała się przyjęcia jej przed stawicielem do 3 komisji, do których obecnie Litwini nie wchodzi. Sprawa ta została przekazana prezydium, które rozważy ją do następnego posiedzenia.

— SPRAWA O BOJKOT WYBORÓW SEJMOWYCH. W grudniu ub. r. Izba Apelacyjna skazała niejakiego Fr. Auksztalini sa z Pren na 1 i pół roku więzienia za roz powszczanie ulotek, nawołujących do bojkotu wyborów sejmowych. Jednakże Trybunał Najwyższy skasował ten wyrok i przekazał sprawę Izbie do ponownego rozpatrzenia.

— SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. — W Kownie na rogu ul. Kanta i al. Wolności pod kółka wozu wiozącego lód z niewyjaśnionych przyczyn trafiła pewna staruszka. Wszyscy sądzili, że nogi jej zostały złamane, jak się jednak okazało, jedna noga była rzuconie słama, lecz na szczęście była to noga drewniana.

— SPŁONĄŁ MŁYN WODNY w Barba Fypolu koło Janowa. Pastwą ognia padły dwa budynki oraz stodoła z sianem. Młyn nie był ubezpieczony. Straty wynoszą ok. 25.000 litów.

FINLANDJA — TAJNA KOMUNISTYCZNA RADJOSTACJA. W związku z aresztowaniem pewnego cudzoziemca, który złożył we wschodniej Finlandii tajną stację nadawczą, donoszą obecnie, iż aresztowanym jest obywatel estoński Karol Teiman vel Andersson. Zajął on krótkofalową stację nadawczą w mieszkaniu pewnego komunisty fińskiego i nadawał informacje wywiadowcze do Rosji Sowieckiej.

Nagroda literacka „Wiadomości Literackich” WARSZAWA (Pat) — Podczas do rocznego obiadu „Wiadomości Literackich” po których przyznawano nagrodę tego pisma za najwybitniejszą książkę ub. roku, jury przyznało nagrodę w wysokości 2 tys. złotych książkę pt. „Pamiętniki chłopów” seria 2, wy danej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Obrońca Hauptmana postradał zmysły — NOWY YORK (Pat). Edward Reilly, obrońca Hauptmanna, skazanego za porwanie syna pułk. Lindbergha, umieszczony został w dniu wczorajszym w zakładzie dla umysłowo chorych w Brocklynie. Od czasu stracenia swego klienta, Reilly zdradzał coraz większą neurastenię, aż wreszcie wczoraj dostał ataku szału.

Wszystkim Krewnym, Kolegom i Znajomym zmarłego s. p. **Downarowicza Bolesława** okazane współczucie w tak smutnej dla nas chwili i wzięcie udziału w pogrzebie serdeczne „Bóg zapłać” składeja **Żona i dzieci**

Ś. + P. **STANISŁAW WIŚCICKI**

Licznych wilmian związanych rozmaitymi węzłami z Inflantami obiegła wczoraj żałobna wieść: Stanisław Wiścicki nie żyje.

Któż na Inflantach nie znał p. Wiścickiego, bez udziału którego nie obyła się żadna większa polska impreza w pow. dyneburskim? Kto z Polaków zamieszkujących w Inflantach, lub przynajmniej tam będących, nie był gościem w Wygodzie? Kto z licznych sąsiadztwa polskiego w chwilach ciężkich nie zwracał się do Niego po pomoc, po otuchę? Kto odziedziczył z pustymi rękami?

Ś. p. Stanisław Wiścicki, urodzony w roku 1842, całe swe życie spędził w twardej służbie polskemu stanowi posiadania na Inflantach. Nie opuścił domu i sąsiedztwa, nawet wówczas, gdy przychodził bolszewicy, gdy groziła mu kula w łeb. Nie ustąpił i wówczas, gdy odradzający się nacjonalizm łotewski narażał na codzienne dotkliwe ukłucia cały element nielotewski, a w pierwszym rzędzie Polaków. Wielu wyjechało podczas tych wydarzeń. On trwał. W latach 1920—21 jako współorganizator polskiej szkoły w pobliskich Jawdzie mach był narażony na dotkliwe szkany. Zniósł i to z niezmiennym optymizmem i wiarą w lepsze jutro. Nie wyjechał z Łotwy, gdy dzieci Jego zainstalowały się w Polsce i skłaniały ojca do przyjazdu tu choćby na krótki tylko wypoczynek. Nie mógł zostawić swej ziemi, czuł się tam potrzebny. Trwał jak polski stęp granitowy.

Osioreciał obecnie gościnny dom na Inflantach, z którego promieniowała inicjatywa, optymizm, hart i wiara w przyszłość. Polski stan posiadania na Łotwie zubożał o jeszcze jedną jednostkę. Jakże dotkliwa jest ta strata! W. K.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim Krewnym, Kolegom i Znajomym zmarłego s. p. **Downarowicza Bolesława** okazane współczucie w tak smutnej dla nas chwili i wzięcie udziału w pogrzebie serdeczne „Bóg zapłać” składeja **Żona i dzieci**



DLA CIEBIE prawdziwego znawcy muzyki stworzyliśmy odbiorniki:

MARATON CZEMPION STENTOR

ELEKTRIT

DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU niezamknięcia zapory. Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowno-sędzce. Z polecenia prokuratora zatrzymano dróżnika przejazdowego Tomasza Drapala.

Z GRODU LUBARTA

Luck, w styczniu.

Luck, sławna niegdyś stolica ks. Lubarta, należy do tych nielicznych miast Ziemi Wschodnich, które wykażą się siłą i dynamiką rozwoju. Luck dawniejszy, przedwojenny i Luck dzisiejszy — to dwa różne pojęcia pod tą samą nazwą. O tym dawym Lucku istnieje popularne niegdyś na Wołyniu, jakże charakterystyczne a zarazem trafne dla owych czasów ukraińskie przysłowie: „W Lucku — wse ne po ludsku: kruhom — woda, aw seredyni — bida”. W stosunku do teraźniejszego Lucka przysłowie to, przede wszystkim w swej pierwszej części, jest już anachronizmem: nie straciła na aktualność chyba tylko ta druga część — „bida”. Lecz kiedy i gdzie tej „biedy” nie było lub nie ma? I w Lucku, jak dawniej, tak i teraz znajdziemy jej pod dostatkiem — wystarczy zajrzeć na peryferie miasta — na Wolke, Ja rowicę, Krasne lub Hnidawę, nie mniej jak i na pełne egzotyku żydowszczyznę i karaimszczyznę; nie brak jej zresztą i w śródmieściu. Na tomiast taka zdawała by się trwała cecha, jak „kruhom woda” — należy już do przeszłości. Do niedawna istotnie wody Styru i jego dopływu Gluszcza dookoła omywały starożytną część miasta, tworząc wyspę. Nic tuż dziwnego, że przed bez mała 6 wiekami Lubart, syn Gedymina, książę łucki, miejsce to, jako obronne wybrał dla wzniesienia potężnego zamku, majestatyczne ruiny którego do dziś jeszcze przypominają o dawnej świetności Lucka, podobnie jak położona tuż koło zamku katedra, a dalej starożytna synagoga, karaimska kenesa, ruiny kościoła ormiańskiego, 2 cerkwie prawosławne, wybudowane na miejscu kościoła karmelickiego kościoła luterskiego, oraz takie za bytki, jak mury po-dominikańskie, po-brygidzkie i in. Dziś nie jest to już wyspa, obwałowana Styru, osuszone rozległych łąk nadstyrzańskich, a raczej trudno dostępnym mokradłom, odprowadzenie wód Gluszcza — wszystko to za pomocą sięgających ponad milion zł. inwestycji zmieniło całkowicie stan rzeczy. Most bazylijski, łączący wyspę z resztą miasta wznosi się nad suchym już korytem Gluszcza, a na miejscu zaś mokradła — uprawa łąki, w przyszłości zapewne rozległy park, względnie nowa dzielnica miasta, o ile budownictwo okaże się możliwe. Nad wykonaniem tych prac, a niejednokrotnie zastanawiało się jeszcze przed wojną; nie ruszono jednak sprawy ani na krok.

Rok rocznie na wiosnę wody Styru za lewały nadbrzeżne łąki, tworząc olbrzymią jak okiem sięgnąć jezioro. Obecnie obwałowanie lewego brzegu Styru chroni od zalewu przynajmniej podmiejskie tereny.

Równoległe z tymi pracami idzie intensywna rozbudowa miasta. Powstała na dawnym polu obozowym nowa dzielnica — kolonia urzędnicza. Obok — monumentalny gmach b. Okręgowego Urzędu Ziemskiego; dalej — gimnazjum PMS., gimnazjum państwowe. Poza tym — gmach oddziału Banku Rolnego, Banku Pol. skiego, poczta, gmach PZUW. — że wymienimy tylko najważniejsze obiekty. Budownictwo prywatne również czyni nie małe postępy. Nic dziwnego. Gdy Luck stał się stolicą województwa, kwestia mieszkaniowa wyśtała na porządek dzienny w całej swej ostrości. Brak mieszkań dla u-

rzędników, brak lokali dla urzędów w pierwszych latach po wojnie silnie dał się we znaki. Obecnie najpilniejszą potrzebą w tej dziedzinie wydała się być zaspokojenie; niezależnie od tego w każdym sezonie panuje ożywiony ruch budowlany. Miasto przybiera coraz bardziej wyjątkowo nowoczesny wygląd. Posiada nawet spory odcinek gładkiej jezdni w centrum miasta, chodniki uporządkowane, a bruków z tu panego kamienia pozadziścić mogłoby Wilno. Jeżeli dodamy do tego zwiększoną z każdym rokiem sieć kanalizacyjną to otrzymamy wcale pokaźną pozycję osiągniętą na polu rozbudowy miasta, idącej w parze z silnym wzrostem liczby ludności, przewyższającym znacznie przyrost naturalny. Tak więc gdy w 1921 r. Luck liczył 21 tys. mieszkańców (w tym 22 procent Polaków, 7% Ukraińców, 66 proc. Żydów), to w 1931 r. liczba mieszkańców wzrosła do 35,5 tys. (prawie o 70 proc.), przy czym nastąpiły przesunięcia w składzie narodowościowym: Polacy — 31,8 proc., Ukraińcy — 9,3 proc., Żydzi — 48,6 procent. Jeżeli dodać przyrost z lat ostatnich, to liczba ludności będzie obecnie niewątpliwie dwukrotnie wyższą, niż w 1921 r. Zjawisko to nie da się wytłumaczyć wyłącznie rolą Lucka jako ośrodka administracyjnego. Dogodne warunki komunikacyjne — szosy w kierunku Kowla, Równego i Dubna, linie kolejowe, zwłaszcza nowa Luck — Stojanów — stwarzają z Lucka również ważny ośrodek życia gospodarczego, obejmujący zasięgiem swych wpływów znaczną część środkowego i południowego Wołynia. A przecież Wołyni, pomijając część północną, czyli Polesie wołyńskie, to jeden z naszych głównych spichlerzy. Stąd silnym strumieniem płynie zboże na rynki krajowe i za granicę. Dociera w dużych ilościach i do Wilna, zwłaszcza znakomita pszenica wołyńska (głównie z Lucka) i pierwszorzędna mąka pszenna (głównie z Równego i Zdobunowa). Jak

wykazał w swej pracy inż. S. Perzanowski *) do Wilna i N. Wilejki sprowadzono z Wołynia w l. 1924—1933 następujące ilości zbóż: pszenicy — 6.000 ton, żyta — 17.770 ton, jęczmienia — 5.000 ton, owsa — 9.300 ton, mąki zbożowej — 46.100 ton. Liczby te stanowią przeszło 25 procent ogólnej ilości spożytych w tym okresie w Wilnie i Nowej Wilejce zbóż chlebowych i uwytkują wyraźnie rolę Wołynia w aprowidowaniu Wilna.

Lecz nie tylko produkcja zbóż charakterystyczna dla Wołynia. Żyzne czarnoziemne wołyńskie oraz odpowiednie warunki klimatyczne sprzyjają uprawie buraka cukrowego, chmielu i sadownictwu. Czynne są 4 cukrownie, przy czym ponad 50 procent kontyngentu dostawy buraków cukrowych otrzymują drobne gospodarstwa. O nasileniu hodowli świadczy chociażby uruchomienie w Dubnie największej w Polsce przetwórci mięsnej „Oracon — Export”. Mówiąc o bogactwach Wołynia, wspomnieć też należy o lasach wołyńskich, dostarczających m. innymi duże ilości wysoko wartościowej drewniny.

Nad podniesieniem stonnia wykozystania naturalnych możliwości przez rolnictwo wołyńskie pracuje od już z górą 3 lat Wołyńska Izba Rolnicza, kierowana w tym okresie organami z wyjątkowo wytrawną ręką p. prezesa Krzyżanowskiego. Rozwijając swe prace w oparciu o dobrowolne organizacje rolnicze, Izba Rolnicza zapisuje sobie na swe dobro poważne pozycje, osiągnięte w stosunkowo krótkim czasie we wszystkich niemal dziedzinach życia rolniczego. Do kontynuowania tych prac Rada Woł. Izby Rol. na posiedzeniu w dniu 11 bm. wyłoniła nowy zarząd w osobach pp. Czarnockiego, Chanenka, Knysza, Suchożewskiego, Karlikowskiego, Gasióra i Baszacha, którzy z pośród sie-

*) Inż. S. Perzanowski, Wilno, jako rynek zbytu ziemiopłodów, Wilno, 1935. Prace Zakładu Ekonomii Rol. U. S. B.

bie wybrał na prezesa Izby p. posła Suchorzewskiego, a na wice-prezesa p. Karlikowskiego. W warunkach zagrażającej się poprawy sytuacji w rolnictwie tym wdzięczniejsze pole do pracy zarysowuje się przed samorządem rolniczym.

Wilno i Wołyni wespół z Nowogródkiem i Brześciem łączą się szerszą w jedną grupę wojew. wschodnich na podstawie geograficznego położenia. Niemniej ważną jest również więź historyczna, zadziergnięta na przestrzeni wieków, która tę łączność po głębia i dzięki której wszelkie przejawy życia społeczno — gospodarczego tych terenów wzbudzać muszą wżajemne zainteresowanie. Stop.

KUP LOS

1. klasy 38. Loterii Państwa w szczęśliwej kolekturze

A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6. Konto P. K. O. 145461.
Ciągnięcie rozpoczyna się dnia 18 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą

Echa słów

Nie zapominać o ile przemówień — Mowa jest pokojowa, mowa jest agresywna — Sprzeczne oceny i wnioski

Ostatnia mowa Hitlera wywołała duży rezonans w prasie. Chwila bowiem, w której mowa została wygłoszona nie jest blaha. Jak pisze „Goniec Warszawski”:

Gdy się czyta i rozważa słowa i zdania mowy sobotniej kanclerza Hitlera, trzeba pamiętać, że wygłoszona ona została w momencie, gdy dyplomatyczna gra między Londynem, Paryżem, Rzymem i Berlinem o nowy porządek w Europie i świecie jest w całej pełni. Przy tym Londyn i Paryż bronią starego porządku i nie mają ochoty ze swoich pozycji ustąpić, gdy Berlin i Rzym, oparte o silne armie i zachęcone do tyczasowego powodzeniem, wyciągają ręce po nowe zdobycze. Ocena przemówienia nie jest w całej prasie polskiej jednakowa. „Kurjer Polski” pisze:

— Mowa ta jest więc niewątpli-

wie mową pokojową — i tak ją też charakteryzuje prasa angielska — mimo to, że kanclerz Hitler nie dał w niej właściwie żadnej konkretnej odpowiedzi na szereg propozycji, wysnuwanych ostatnio pod adresem Niemiec przez mocarstwa zachodnie. Po jego mowie stało się rzecz jasną, iż Niemcy nie wyrekną się planu swych zbrojeń za żadne przywileje gospodarcze (jak to sugerowano we Francji), że nie zrezygnują nigdy ze swych pretensyj kolonialnych, że nie zdecydują się na współpracę z Ligą Narodów tak długo, dopóki zasiadają w niej Sowiet i tak długo, dopóki Liga nie będzie zreorganizowana. To a limitne odrzucenie wszystkich niemal sugestji, jakie od dłuższego czasu „wiszą w powietrzu Europy”, czemu towarzyszy przy tym dość ostro polemika z reprezentacją przede wszystkim państw z demokratycznym — liberalnym poglądem na świat, nie przyczyni się do wyjaśnienia ogólnej sytuacji europejskiej, ani nie wytworzy zbyt przyjaznej atmosfery, w której mogłyby przyjąć do skutku jakieś konkretne porozumienia. To też mowa nie wywołała i wywołać nie mogła zbyt wielkiego entuzjazmu, ani w Londynie, ani w Paryżu. Kanclerz Hitler parokrotnie podkreślił wprawdzie i to zapewne najpełniej szerzej — głęboką swoją „pokojowość”, jednocześnie jednak nie wskazał na drobniejszą drożkę, po której polityka europejska — toczyłaby się mogła w kierunku jakiegoś konkretnego porozumienia. Chyba jedynie jędrząc pełne umiaru słowa charakteryzujące sytuację w Hiszpanii stanowiące by mogły w ogólnym obrazie cokolwiek konkretniejszą i wyraźniejszą przesłankę.

Odmienne ocenia przemówienie Kanclerza „Polonia”:

A więc kanclerz Rzeszy zaprzeczył przede wszystkim, jakoby Niemcy chciały się odgrażać od reszty świata i opowiedział się za międzynarodową współpracą gospodarczą. W dziedzinie politycznej natomiast Hitler wyraźnie wyłączył z rozwijania europejskiego Rosję Sowiecką i utrzymał podział Europy na dwa obozy, przy czym do własnego zaliczył Niemcy, Włochy i... Polskę. W dziedzinie zbrojeń zastrzegł sobie swobodę, wysnuł rozszerzenia kolonialne i żądał swobody rozwoju mniejszości

narodowych... poza granicami Niemiec (w odpowiedzi na zastrzeżenia Edena co do mieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw). Poza tym kanclerz Rzeszy wskazał na szereg zawartych przez Niemcy umów dwustronnych.

Są to niewątpliwie odpowiedzi negatywne, których celem jest zupełnie wyraźny: rozbić system sojuszy i układów francuskich. Ale tym razem nie ma już wyraźnego rozróżnienia pomiędzy zachodnią i wschodnią strefą bezpieczeństwa i — z wyłączeniem potępienia systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Nie ma dalej ataków na Ligę Narodów, jest natomiast mowa o ogólnej pacyfikacji na gruncie równo uprawnienia wszystkich narodów. Czuje się w tym wszystkim niewątpliwie nacisk rosnących trudności gospodarczych, który sprawia, że Hitler nie chce zamykać sobie wszystkich drzwi i pozostawia otwartą drogę do dyskusji.

A jeszcze ostrzej pisze „Goniec”:

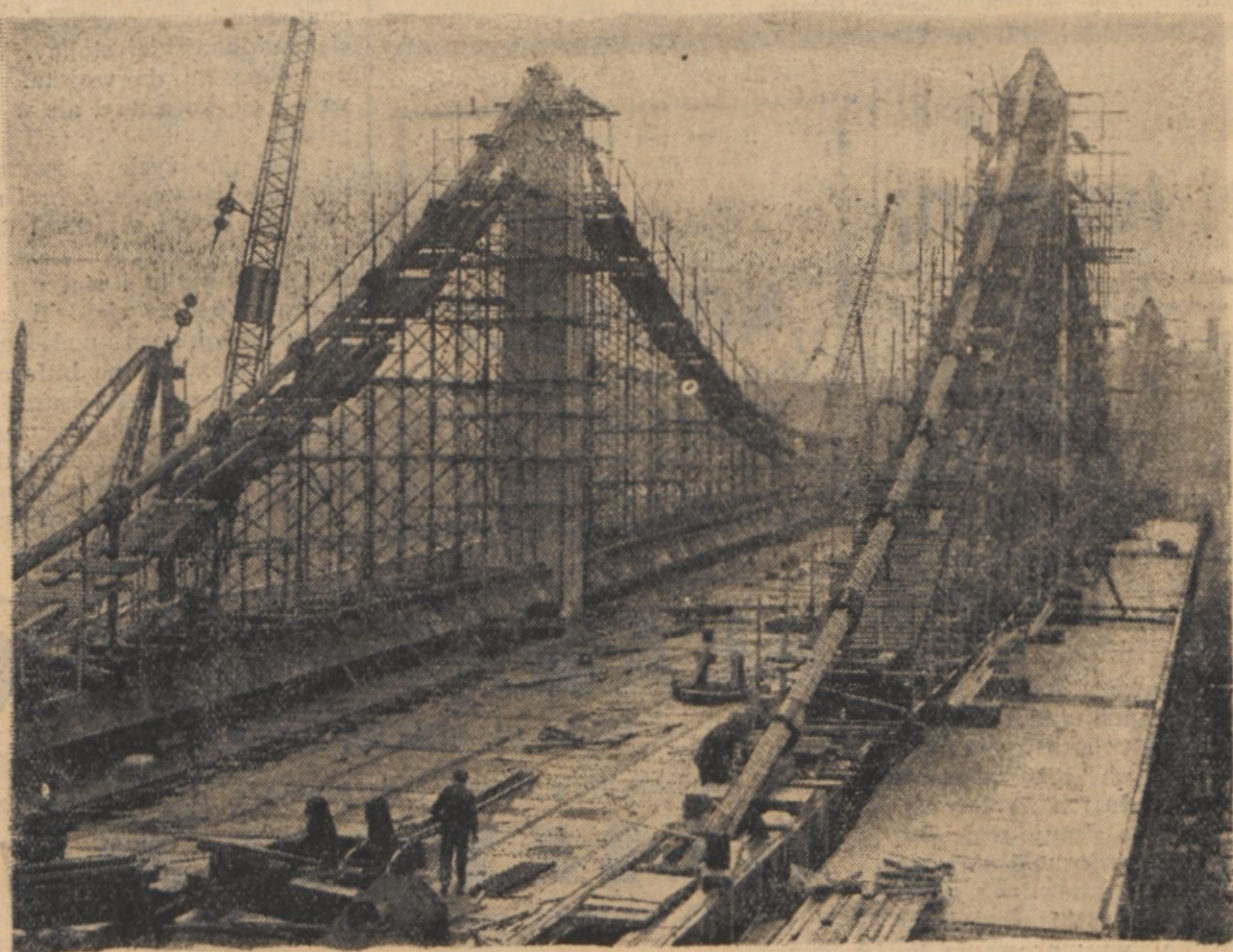
To też mowa kanclerza Hitlera choć pełna słów pokojowych, jest właściwie agresywna, zapowiadająca walkę Niemiec o nowy, niemiecki porządek w Europie i w świecie. Odrzuca ona propozycje ograniczenia zbrojeń, zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, wyklucza Rosję sowietką z rozmów, głosi krucjatę przeciw bolszewizmowi, domaga się zwrotu kolonii, i szczyt się rezultatami swojej dyplomacji w Tokio i Rzymie a nawet w Warszawie, Wiedniu, Belgradzie i t. d.

— Możemy sobie dać radę bez was, choć nie odrucamy rozmów na temat nowego porządku w świecie. Ale od swoich warunków nie odstąpimy.

Jak każde przemówienie, tak i to nie jest właściwie ani pokojowe, ani wojenne. Wojna nie zaczyna się od słów. Gdy mówią się o sile, choć dziwnie nie o wojnę, lecz o szachowanie przeciwnika... słowem, nie karabinem. Ost.

B. nauczyciel gimnaz. udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kurjera Wil. po g. 7-ej wiecz.

Nowy most w Londynie



Obecnie wykańcza się nowy most nad Tamizą, którego zdjęcie powyżej reprodukuje my. Otwarcie go nastąpi za jakiś pół roku. Na prawo widzimy wyraźnie przedzielone miejsce dla pieszych.

Teatr na Pohulance

Tajemnica lekarska

Sztuka w trzech aktach (5 odsłonach) Wł. Fodora. Przekład Wł. Krzemińskiego, reżyseria Wł. Czengerego, dekoracje W. Makojnika

Fodor jest znanym specjalistą od t. zw. „poruszania tematów”. Typowy dostawca teatralny dla ustabilizowanego mieszczaństwa. Nie wielkie sensacje, nie oczekujące krwawo reportaż (który to gatunek, obliczony głównie na rozkładającą się burżuazję od pewnego czasu wyraźnie traci na giełdzie), nie wrzask. — W najlepszym wypadku trochę krzyku, czasem jakiś strzał przed, czy za lustrem, jeszcze lepiej płacz nieszczęśliwej kobiety, z tym że „nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło”. Operuje się tu na gruncie codziennej rzeczywistości i dobry zmysł obserwatorów się głównym atutem. Plus dowcip. — Przyjemnie jest na sali, gdy znakomity profesor medycyny głosi te same prawdy lecznicze, które przed chwilą zalecał stary biuralista, jako niezawodną receptę odziedziczoną po babce. I tak dalej. W sumie daje to trochę nowinek, trochę zrzecznych sytuacji, trochę nieobowiązkujących wzruszeń i miłej wesołości. W sam raz recepta na spędzenie wieczoru. Tak jest w „Maturze”, tak jest i w „Tajemnicy lekarskiej”. Gdyby w repertuarze składała

się ów sławny „codzienny chleb” nie było pozycji gorszych, (np. Kiedrzyński...), recenzent mógłby uwierzyć, że przyjdą jeszcze dobre czasy i dla prawdziwej sztuki, a publiczność przyzwyczaiłaby się chodząc do teatru na każdą z reguły sztukę.

„Tajemnica lekarska” o tyle nie nadaje do rozważania „problemu”, że wypadek w niej przedstawiony jest właściwie czymś niecodziennym, nie — statystycznym. Wiele wprawdzie jest lekarzy przeprowadzonych, ale nie w każdej kocha się profesor kusząc ją widokami wielkiej kariery. On to, profesor, rozbija ognisko domowe dr. Anny Delbruck. On jest głównym, choć zakonspirowanym motorem sztuki. Odcija Annę od męża i domu, opycha ją dodatkowymi zajęciami, podnieca w młodej kobiecie ambicje zawodowe. Stwarza takie warunki, aby czas i okoliczności pracowały dla niego. A przeciw sam nie jest stary, na swoje atuty, mówi o sobie: „leż raz tylko zrywa się do skoku” — jest więc krótko mówiąc, lepszym graczem życiowym. Wszyscy inni, nie wyłączając męża Anny — artyści malarscy

są prostolinijnymi mieszcuchami i ulegają okolicznościom biernie, niewiadomie. Stąd się bierze romans Anny, ciąża Marty, w końcu rozwód, który przelatuje karty. Marta pobiera się z Andrzejem, a jej siostra, dr. Anna, udając miłość do profesora, ja ko motyw rozwodu nie zdaje sobie nawet sprawy jak blisko jest prawdy. Z wszystkimi swymi aspiracjami i wzniosłą retoryką jest to tylko mała kurka, zahypnotyzowana przez fascynującego męża.

Autor jednak nie oszczędza i profesora. Scena wyznania miłości staje się majstersztykiem dyskretnego komizmu, gdyż, jak wszystko w tej sztuce, ma służyć głównie dla popisu zręczności scenicznego Fodora. Takich „sposobów” mamy tam więcej. Czytelnicy zechcą łaskawie sami skontrulować jaką rolę konstrukcyjno-komiczną mają pacjenci doktorki, a jeśli chodzi o rzeczy martwe — parawan w klinice i ów kapitalny sweterek Marty.

Zagrano sztukę bez zarzutu. Dekorator, reżyser i aktorzy zrobili wszystko co trzeba. Żadnych luk, żadnych niedociągnięć. (Może jedynie scenę finałową z badaniem lekarskim można by skreślić, gdyż wartość efektu jest zbyt niska wobec faktu, że właściwy finał już przed chwilą nastąpił?). Aktorzy grają b. równo, w dobrym realizmie, choć kameralnym stylu. — Niedźwiedzka i Sciborowa jako siostry, Staszewski jako trzeci w tym trójce, wreszcie Szymański jako demo-

niczny profesor (godny uznania monolog miłosny w klinice!) nie forsując się wydobyli z tekstu wszystko co się dało. Masłowska, Skorakówna, Borowski, a zwłaszcza Dzwonkowski stworzyli kolorowe epizody. Parę słów uz-

Teatr Lutnia

Występy „Baletu Wiedeńskiego”

Mini Klein — Mosbach

Załowalem bardzo, że spóźniona pora nie pozwalała na umieszczenie recenzji bezpośrednio po spektaklu Ostrzeżym przynajmniej w ten sposób czytelników przed niepotrzebną stratą pieniędzy i nocy.

Jakim sposobem zespół ten reklamuje się jako „Wiener Tanz”, to już jego tajemnica. Możemy się tylko po cieszyć, że nasza propaganda nie wypuściłaby z kraju za granicę równie kompromitującego towarzystwa. Podobno sama Mini Klein-Mosbach jest uczennicą znakomitej (swego czasu) Bodenwieser. Na pewno jednak nie — najzdolniejszą uczennicą. Ma o ona swoje atuty. Ładne nogi, wyrazista (czasem do przesady) mimika, oraz — ale tylko odrobina — oryginalny ekspresyjny ruch (np. niektóre partie w „Chęć” Liszta, oraz niektóre momenty w „Walcu A-moll” Szopena). Można więc ją sobie wyobrazić w porządnym zespole jako drugorzędną siłę, w paru przez kogo innego opra-

cowanych „numerach”. Ale jako kierowniczką baletu, poza pewną dbałością o kostiumy i wielkim forsowaniem swej własnej osoby nie więcej nie potrafiła. Jej wysiłki kompozycji sceny i opracowania choreograficznego tematów nie wykraczają poza dziedzinę dobrych chęci. Wszystkie tańce miały ekspresję monotonna. Te same, nieskomplikowane wcale elementy, powtarzały się ciągle w obfitym programie. Widowisko płaskie i nudne.

Ale szczytem wszystkiego były jej tancerki. Absolutny prymityw, w dodatku (poza jedną, wysoką i zupełnie świeżą blondynką) żaden materiał ludzki. Te panienki nadające się do wszystkiego raczej niż do tańca, nie mają żadnej kondycji fizycznej, nie zdołają ustać w śpięciu, przewracając się, tracą równowagę. O synchronizacji ruchów, o muzyczności nie wspominać lepiej. Żadna szanująca się szkoła baletowa nie puściłaby takich uczennic na scenę z okazji normalnego

pokazu dorocznego. Ale panienki ja kimś cudem jeżdżą za granicę i zbierają forsy od naiwnych Polaków. — Jedyne numery możliwe, to był latwutki, a barwny „Galop” do muzyki Johanna Straussa.

Muzyka również na pozał się Boże. Wykonanie autorów znanych gorzej niż mierne, bezmyślne, rozlazłe. Poza tym grano jakieś kompozycje Chmela, z których „Taniec hiszpański” niedolnością, nudą i bezstylowością konkurował z dorobioną doń choreografią.

I tu parę słów o kochanej publiczności. — Kochana publiczność do teatru nie uczęszcza, na koncerty nazywa, choćby wybornych artystów nie zagląda. Jak wiadomo, kryzys późna pora. Ale dla zagranicznych na bieraczy i niezwykła późna pora (od 23 — do 1 w nocy!) nie szkodzi i forsę, choćby słone nie żał. I ta kochana publiczność miłego miasta Wilna na potem pokazuje swój smak i warty gust. Różne numerki oklaskiwała na bis klaka z balkonu, ale przy tym szpetnym, tym paskudnym „Taniec hiszpański” zareagowało parterowe stadko. Kochana publiczność wstała i ryczała bis, kochana publiczność pokazała co umie i co lubi. Zapłacili słono — dobrze im tak! Za takie zachowanie się i taki gust należałoby jeszcze dodatkowo karać grzywną administracyjną.

Józef Maśliński.

MISSISSIPI

(Katastrofa powodzi w U. S. A.)

Rok rocznie w lutym lub w marcu dochodzą nas wieści ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, że największa rzeka świata Mississippi wystąpiła z brzegów i niszczy wszystko, co spotyka na swej drodze, od wielkich jezior północy, skąd wypływa, do gorącej zatoki Meksykańskiej, gdzie wpada do morza. Z ostatnich jednak depesz wynika, że tegoroczna powódź przybrała nienotowane dotąd rozmiary i pobiła dziś „rekord” z 1927 roku, kiedy to wczesną falę Mississippi zalały przestrzeń 73,000 km², pozabawili 600,000 ludzi dachu nad głową i wyrządzili szkód na 335,147,000 dolarów.

Historia walki z niepokornym żywiołem Mississippi datuje się od 1723 roku, czyli od założenia Nowego Orleanu, gdy pierwsi osadnicy dla ochrony powstającego miasteczka wzniesli tamę przeciwpowodziową. Od tego czasu inlejtawia prywatna, stany nadbrzeżne, a wreszcie rząd federalny uzbroili brzegi Mississippi i jej dopływów w wale ochronne i tamy, których długość podczas powodzi w 1927 r. wynosiła 2,920 km. Prace te jednak okazały się zupełnie niewystarczające w roku 1927, czego rezultatem była straszna w skutkach powódź. Smutne to doświadczenie skłoniło rząd federalny do opodjęcia wielkich prac w dorzeczu Mississippi, których koszt do 1935 roku wyniósł ponad 300 milionów dolarów.

Missisipi jednak mimo tego gigantycznego wysiłku finansowego nie dała się, jak widzimy, ująć w karby. Podwyższone o 17 metrów wale ochronne, które uchroniłyby od powodzi tysiące kilometrów w roku 1927, w r. 1937 okazały się za niskie. Nie przewidzianej wysokości fali powodziowej nie zostały się urządzenia ochronne. Znowu straszne żniwo w postaci miliona ludzi bezdomnych i setek topielców zbiera największa rzeka świata.

H. Ar.

Zawrotne kariery obrońców Madrytu

Rewolucje i wojny domowe dają okazję do zrobienia nagłej kariery ludzkiej, którzy w normalnych pokojowych warunkach nigdy nie byłiby w stanie się wybić. — Wojna hiszpańska ściągnęła do tego nieszczęsnego kraju zastępy awanturników z całego świata. „Czerwoni” również poszyci się mogą generałami, których kariażyciowa jest bardzo tajemnicza i zagmatwana.

Jedną z takich postaci był Buonaventura Durruti, naczelny wódz czerwonej milicji, który zginął w tych dniach w walce frontowej. W pogrzebie, który odbył się w Barcelonie, wzięły udział najwybitniejsze osobistości czerwonego rządu i przeszło 500-tysięczny tłum publiczności. — A

przecież Durruti był zwyczajnym bandytą i mordercą, ściganym listami gończymi całego świata. Z zawodu szofer, z zamiłowania włamywacz, rychno stanął na czele bandy, która wślawiła się szeregiem śmiałych zabójstw i rabunków. M. in. ofiarą ich padł arcybiskup Saragossy, kard. Soldevilla, zamordowany w sposób niesłychanie okrutny. Ograbivszy kasę Hiszpańskiego Banku Narodowego (zginął wtedy dyrektor i kilku policjantów) Durruti uciekł z łupem 500,000 pesetów do Argentyny.

W południowej Ameryce kariera jego wzbogacona została o kilka „występów”. Specjalnością jego było włamywanie się do kas kolejowych i bankowych. Gdy grunt zaczął mu się puścić pod nogami, uciekł do Argentyny do Chile, gdzie w 1926 r. obrabował Bank Komercajalny w Matadero na 40 tys. pesetów. Z łupem tym uciekł do Havanny.

Z biegiem czasu Durruti doszedł do przekonania, że list gończy, ścigający go za zamordowanie arcybiskupa Saragossy stracił już moc prawną. — W tej nadziei powrócił do Europy i osiedlił się w Paryżu, skąd przeniósł się do Belgii.

Jakim cudem udało się Durrutiemu wrócić do Hiszpanii po dłuższym pobycie w Belgii, niewiadomo. Dość, że po kilku latach pojawił się w Hiszpanii, już pod własnym nazwiskiem Durruti i zaczął brać udział w akcji wywrotowej komunistów, zasilanych przez Moskwę. Ten człowiek bez żadnego wykształcenia, ścigany przez policję całego świata, mający na sumieniu niezliczoną ilość morderstw rabunkowych, stał się wkrótce mężem zaufania rządu w Walencji, narodowym bohaterem Katalonii, który zginął na polu walki za ideały czerwonych.

Nie mniej tajemnicza i fantastyczna jest kariera gen. Klebera, głównego dowódcy obrony Madrytu. Dzieje jego — to prawdziwa bajka z tysiąca i jednej nocy. — Syn zamożnego mieszczanina z Gracu, w roku 1913 zdał maturę jako siedemnastoletni młodzieńiec, potem udał się na studia medyczne do Wiednia. Bardziej jednak niż anatomia interesowało go nocne życie naddunajskiej stolicy. W 1916 r. powołano go do wojska. Z frontu wrócił ciężko ranny, ale w randze kapłana.

Spokojne życie mieszczańskie nie pociągało go wcale. Zebrał resztki fortuny po ojcu i wyjechał do Kanady szukać przygód i szczęścia. Wkrótce stracił wszystko i stał się jednym z trampów, którzy zjeździli całą Amerykę wzdłuż i szerz, podróżując na osiach wagonów i na buforach.

W owym okresie czasu był wszystkim. Był więc pomywaczem, zamiataczem ulic, handlarzem lodów, chłopcem na posyłki, reporterem, asystentem w klinice, strażnikiem, handlarzem perfum, sprzedawcą gazet itd. Nie

ominał nawet Hollywood, gdzie próbował szczęścia w filmie.

Znalazł się na dnie finansowej ruiny zaciągnął się do oddziałów ochotniczych, formowanych właśnie wtedy — na początku 1920 roku — w San Francisco, celem walki z bolszewikami.

Kleber znalazł się we Władystoku i tam zupełnie niespodziewanie uległ propagandzie komunistycznej. Winię za swe niepowodzenia życiowe zrzucił odłóż Kleber na ustróp kapitalistyczny, którego stał się naraz zdecydowanym wrogiem. Zdecydowanym wrogiem. Zdezertował z szeregów białych i przeszedł do bolszewików.

W czerwonej służbie awansuje Kleber bardzo szybko i wkrótce dochodzi do rangi podpułkownika, po czym otrzymuje przydział do sztabu generalnego.

Około 1930 r. wypłynął nagle na horyzont w Chinach, jako doradca wojskowy marszałka Ciang—Sue—Lianga, tego samego, który w ostatnich tygodniach wślwił się wzięciem Ciang—Kai—Szeka.

Wreszcie obecnie zjawia się już jako generał w Madrycie i szybko bierze w swe ręce całą akcję obrony Madrytu. On też opracował dokładny plan transportów samolotów, taników, amunicji i ochotników z Rosji sowieckiej do Hiszpanii.

Sztab generała Franco nie kryje się z tym, że generał Kleber jest po ważnym przeciwnikiem i że zacięła obrona Madrytu jest jego dziełem.

Premie P. K. O.

30 stycznia 1937 r. odbyło się w P. K. O. siódme publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-cj.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1937 r.

Premie po zł 1.000 — padły na Nr. Nr. 162.315, 186.360, 190.576, 232.923, 244.857.

Premie po zł 500 — padły na Nr. Nr. 150.491, 152.691, 154.699, 160.627, 166.108, 169.252, 171.046, 174.374, 176.499, 184.386, 184.900, 185.214, 187.096, 189.146, 193.802, 193.808, 199.871, 200.393, 207.347, 209.152, 226.881, 232.326, 233.670, 239.833, 240.716, 241.616, 245.075, 249.027.

Premie po zł 250 — padły na Nr. Nr. 150.355, 151.380, 154.570, 157.466, 157.467, 157.915, 158.341, 158.594, 158.709, 158.994, 161.133, 161.351, 161.433, 162.900, 164.901, 165.856, 166.154, 169.035, 169.398, 172.481, 173.195, 174.759, 177.038, 177.353, 178.681, 178.849, 181.125, 181.853, 181.854, 182.324, 185.628, 185.669, 185.719, 185.890, 187.493, 189.467, 190.249, 195.071, 195.361, 196.000, 197.725, 199.501, 200.196, 201.029, 206.214, 208.486, 208.720, 209.707, 210.602, 216.342, 219.999, 221.394, 221.641, 222.703, 223.494, 223.503, 224.829, 225.222, 225.419, 230.809, 232.606, 232.783, 235.234, 235.629, 236.067, 237.469, 238.444, 238.632, 238.781, 240.097, 241.647, 250.988, 251.008, 251.216, 251.324, 251.447, 158.374.

Poza tym zostało wylosowanych 263 premii 100-złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł 500 — na Nr. 251.221.

zł 250 — na Nr. Nr. 158.041, 166.007, 172.374.

zł 100 — na Nr. Nr. 167.095, 184.785, 190.963, 191.104, 197.786, 207.404, 220.752.

Ogółem padło 383 premie na łączną kwotę zł 66.400.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii III-cj jest stała wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczki, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii III-cj, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte.

zł 250 — Nr. Nr. 166.759, 210.695.

zł 100 — Nr. Nr. 151.722, 162.818, 173.574, 176.980, 184.923, 234.188, 235.636, 241.708.

Powódź w Ameryce



Zdjęcie z samolotu rzeki Missisipi w pobliżu Nowego Orleanu.

Walka z groźnymi szkodnikami leśnymi

Oddział ochrony lasów przy Instytucie Badawczym Lasów Państwowych każdej jesieni ustala prognozę występowania szkodników leśnych na rok następný. Prognoza opiera się na meldunkach poszczególnych nadleśnictw i analizie szkodników.

Ostatnie badania Instytutu wykazały, że wystąpienie sówki—choinówki zaczyna wychodzić poza granice jej dotychczasowego zasięgu. Jak wiać domo, szkodnik ten w latach 1931-33 dotkliwie dał się we znaki naszym drzewostanom. W r. 1937 sówka choinówka ma wystąpić silniej na pewnych obszarach puszczy kurpiowskiej i lasów wileńskich. Głównego wystąpienia spodziewać się należy do piątku w roku przyszłym. Największe niebezpieczeństwo grozi puszczy kurpiowskiej i augustowskiej oraz lasom na pograniczu wileńsko—litewskim.

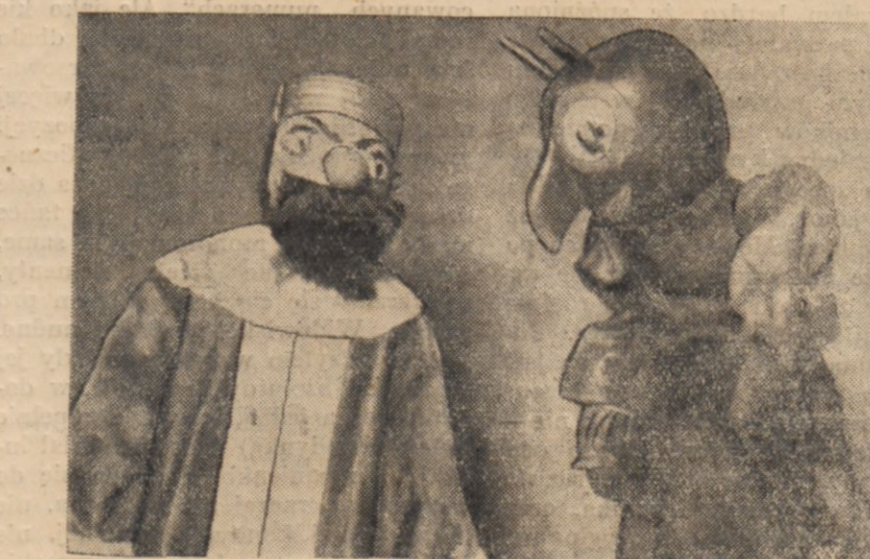
Nieco słabsze wystąpienie sówki—choinówki przewidywane jest w okolicach Łodzi.

W ciągu r. 1937 spodziewane jest również wystąpienie innego groźnego szkodnika leśnego, a mianowicie t. zw. barczatki — sosnówki, która pojawi się w lasach bydgosko — toruńskich. Barczatka dała znać o sobie jeszcze w r. 1928—29. Głównego jej wystąpienia należy się spodziewać w r. 1938 w puszczy kurpiowskiej i w okolicy Włocławka.

Instytut Badawczy Lasów Państwowych w celu zapobieżenia stratom, związanym z pojawieniem się tych szkodników leśnych już zawczasu przygotowuje się do ich zwalczania. Ponieważ barczatka zimuje w ściółce leśnej, a dopiero na wiosnę dostaje się po pniach do koron drzewnych, gdzie żeruje i gnieździ — Instytut Badawczy wydał polecenie wysmarowania lepem pni na wysokości 1 metra i na przestrzeni około 1.000 hektarów lasu na ziemiach toruńskich — bydgoskich. Przeciwno sówce — choinówce, jeżeli szkodnik ten wystąpi groźnie w r. 1938, zastosowane będzie t. zw. opylanie kontaktowe, czyli rozpylanie środków trujących, które na cmy te działają zabójczo.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji GRY NA FORTEPIANIE
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m 22, godz. 4—6 po.

Poznański teatrzyk kukiełkowy



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z teatrzyku kukiełkowego w Poznaniu, stworzonego przez prof. Roguskiego pod nazwą: „Kuku”. Teatr ten dał już przeszło 20 przedstawień, zwłaszcza dla młodzieży, które cieszyły się dużym powodzeniem. W teatrzyku „Kuku” są grane również „Jasełka”.

Tajemnica powodzi

Produkcja radioodbiorników rozpowszechniła się bardzo, bo też i zapotrzebowanie na aparaty radiowe wzrasta nieustannie. Ale tutaj nasuwają się pewne refleksje. Oto na czoło popytu wysunęły się radioodbiorniki superheterodynowe: Lord, Magnat, Ary, Spokrala oraz odbiornik Premier-krajowej fabryki Telefunken. Zastanawiamy się jakim to czynnikiem te aparaty zawiądzają swoje nadzwyczajne powodzenie? Dlaczego właśnie te odbiorniki są stawiane przez tysiące radioamatorów za wzór doskonałości? Kosztowne, precyzyjne maszyny, dobrze wyposażone laboratoria do prób i kontroli, wykwalifikowany zespół pracowników, techników i inżynierów — wszystko to daje rękojmię, że każdy odbiornik, pochodzący z tej fabryki, jest doskonały, a przy tym jest wielokrotnie sprawdzony, wypróbowany, za nim dostanie się do rąk nabywcy. Nie dziw nego, że taki odbiornik działa znakomicie, bez zawodu, że posiada niezwykłą selektywność, wielki zasięg, ton czysty, naturalny, piękny, o barwie, która może być regulowana. że skrzynka takiego aparatu jest tak wytrzymała i może być ozdobą każdego salonu. W tych oto całkiem naturalnych czynnikach mieści się właśnie tajemnica powodzenia i popytu na radioodbiorniki Telefunken.

Sensacyjna afera szpiegowska

Plany fortów na skórze żywych psów

Według doniesień prasy belgijskiej, władze wojskowe przekonały się, że regularnie giną niektóre rysunki ważnych punktów wojskowych i że równocześnie obecność mocarstw dokładnie powiadomione jest o wszelkich posunięciach natury wojskowej. Wobec tego zarządzone ścisły nadzór nad wszelkimi podejrzanymi osobnikami, którzy mogli wchodzić w rachubę jako agenci wywiadu obcych mocarstw.

Tajemnica szpiegostwa wyszła na jaw dzięki przypadkowi. Dziecko pewnego krawca w Brukseli zostało pogryzione przez belgijskiego psa. Na polecenie władz sanitarnych przewieziono pogryzione dziecko do Instytutu Pasteura, a opiekun miejski urządził polowanie na owego psa. Po dwóch dniach rzeczywiście udało mu się złapać psa, wynędzniałego zaniechanego wilczura, którego natychmiast uśmiercono. Zwłoki jego poddać no badaniu lekarskiemu, ażeby przekonać się, czy pies istotnie był chory na wściekliznę. Podczas badania okazało się, że pies wprawdzie był całkowicie zdrow, jednakowoż na skórze jego pod sierścią odkryto jakieś dziwne rysunki, wykonane ołówkiem atramentowym. Po bliższym zbadaniu nie trudno było dorozumieć się, że te różne kreski składają się w sumie na szkic sytuacyjny granic między państwami. O tym niezwykłym odkryciu do niesionego drugiemu oddziałowi sztabu generalnego. Tygodniami przeprowadzano ścisłą kontrolę psów, jadących

ze swoimi panami przez granicę. Wieszcie ujęto chłopca, którego posiadłość położona była tuż nad granicą, i u którego znaleziono podejrzanego, pięć tego już z ręką aresztowanego psa.

Chłop zdraził nazwisko pewnego kupca belgijskiego, któremu przyjechał na kilka dni swoje psy. Chłop przyznał się on, że na skórze psa kopiował plany wojskowe.

Nie ma niewykształconych, odkąd pojawiły się książki, odkąd należało do przetrwania domów każdego mieszkawca w cywilizowanym świecie.

Carlisle

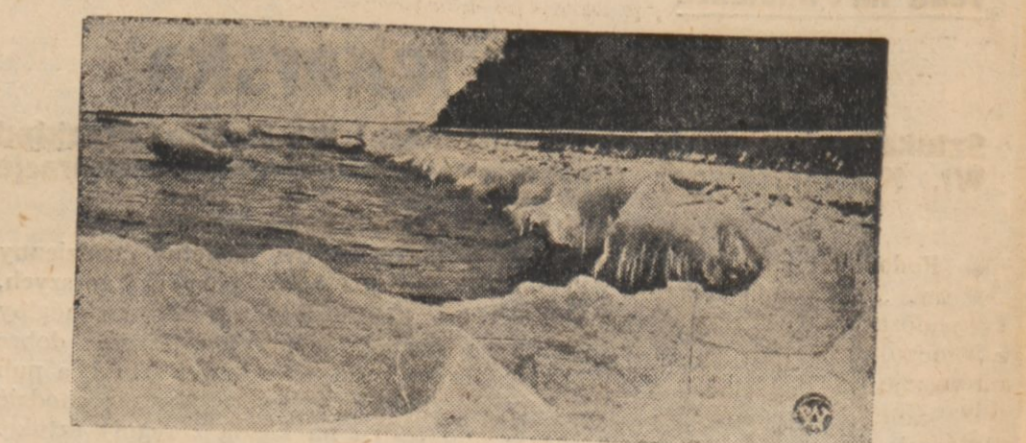
„NOWOŚCI”
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16 9
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

BŁAWAT POLSKI
Wilno, ul. WIELKA 28, tel. 15-92
rozpoczyna z dniem 1-go lutego r. b. w okresie
BIAŁYCH DNI
tanią sprzedaż płótna po cenach fabrycznych.
Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy, które świadczą o naszej tanioci.

Kiedy powstała nazwa grypy?

Chorobą, posiadającą najwięcej nazw, jest panująca obecnie w całej Europie grypa. Jak twierdzą historycy medycyny, żadna choroba nie miała tylu różnych nazw. W Anglii, gdzie nasilenie grypy jest bardzo znaczne, powrócono do dawnej nazwy „influenza”, używając popularnego skrótu „flu”. Nazwa „influenza” datuje się od r. 1742, kiedy to Londyn nawiedzony został po raz pierwszy tak silną epidemią tej choroby, że notowano do tysiąca zgonów tygodniowo. We Francji, dokąd zawędrowała tegoż roku epidemia, nadano jej nazwę „la grippe”. Niektórzy twierdzą, że utworzona została od angielskiego „to grip” — (schwyć), jeszcze inna wersja głosi, że pochodzi od francuskiego „agripper” (uchwyć) lub „gripper” (chwycić). W roku 1762 tę samą chorobę nazwano „baraquette” (mała barka), „petite peste” (mała pocztka). W roku 1780 powstały nowe nazwy, jeszcze bardziej ironiczne, „la follette” (błahostka), „la coquette” (kobietka) lub „la générale” (ogólna choroba). W r. 1782 grypa znana była pod nazwą „rosyjskiego kataru”, ponieważ początkowo epidemia zaczęła się w Petersburgu. W czasie wielkiej wojny nazwa „influenza” również określała kraj, w którym rzekomo powstała epidemia, i znana była jako „hiszpanka”. Obecnie powrócono do dawnej nazwy francuskiej.

Zimowy krajobraz nadmorski



Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na brzegi otwartego Bałtyku, którym lodowe okowy nadają fantastyczne kształty. Zwały lodu, stale narastające, przyczyniają się do zmiany krajobrazu nadmorskiego.

Plaga niezwykłych ślimaków

Gminie Seprio nad jeziorem Como, znanej z hodowli warzyw i kwiatów, grozi — jak donoszą z Mediolanu — poważną klęską. Od pewnego czasu pojawiły się na jej terenie niezwykle wielkie ślimaki bez skorup, rozmnażające się w zastraszającym tempie i pożerające wszystkie warzywa, liście drzew i krzewów oraz kwiaty. Klęska rozszerza się na sąsiednie miejscowości i, jak dotychczas, nie udało się znaleźć sposobu masowego łepienia szkodników.

Artysta malarz teatrowi mejskich
W. MAKONIK
PROJEKTY WNEŹRZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiułskiego 6 m. 15, tel. 23-77

W dn. 6. II. 37. o godz. 23-iej odbędzie się doroczny

BAL Prawników i Studentów U. S. B.

Odczyt Melchiora Wańkowicza w Sali Miejskiej

We wtorek 2 bm w Sali Miejskiej (ul. Ostrobramska 5) punktualnie o godzinie 11,45 staraniem Towarzystwa za Pomocę Polonii Zagranicznej p. Melchior Wańkowicz wygłosi odczyt pt. „Jestemy jednej krwi”.

Bilety numerowane w cenie 50 gr. w kasie przy wejściu oraz w sekretariacie ZPOK (ul. Zamkowa 2b m. 1).

Grypa w Wilnie

Liczba chorych na gripę w Wilnie nie zmniejsza się. Nadal choruje tysiące osób. Z powodu grypy dobre interesy robią apteki na sprzedaż leków.

W większości wypadków grypa ma przebieg stosunkowo łagodny, często zdarzają się jednak i zachorowania o charakterze cięższym.

Ceny żywcia i mięsa w Wilnie

Cena loco Targowisko 3 Rzeźnia w dn. od 25 I do 29 I. 1937 r. w złotych ewentualnie groszach. 1. Żywiec za 1 kg z w. Bydło — stadniki I gat. 50—55, II gat. 43—48, III gat. 33—40; krowy I gat. 48—53, II gat. 40—45, III gat. 30—37; cielęta II gat. 50—55.

3. Mięso przywosowe. Węszprzowina I gat. 115—118, II gat. 110—115, III gat. 104—110. 4. Skóry surowe. Byłecia 100—105 za 1 kg, cielęcą 6,75 za 1 szt., szczecina surowa niesortowana za 1 kg — 12—13 zł.

Ceny nabiału i jaj

Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, ul. Zamkowa 18 — z dnia 29 stycznia 1937 r. Masło za 1 kg w złotych: Wyborowe — 3,10 (hurt), 3,40 (detal); stółowe — 3 (hurt), 3,30 (detal); solone — 3 (hurt), 3,30 (detal). Sery za 1 kg w złotych: Edamski czerwony — 1,80 (hurt), 2,20 (detal); edamski żółty — 1,50 (hurt), 1,80 (detal); litewski — 1,40 (hurt), 1,70 (detal).

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

Table with columns for commodity names, quantities, and prices. Includes items like Żyto, Pszenica, Jęczmień, Owies, Gryka, and various types of flour and oil.

KRONIKA

LUTY

Dzisiaj: Oczyszczenie N.M.P. Jutro: Błażeja B.M.M. Wschód słońca — o 7 m. 11 Zachód słońca — o 3 m. 55.

WILEŃSKA

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 20); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Targieleń (Przedmiejskich (Niemiecka 15)); 5) Wysockiego (Wielka 3).

KOMFORTOWO URZĄDZONY Hotel St. GEORGES w WILNIE

Apartmenty, łazienki, telef. w pokojach. Ceny bardzo przystępne. PRZYBYLI DO WILNA: Do hotelu Georges'a: Kajetanowicz Otlo z Rudy Śląskiej; Ciundziejewski Andrzej z Kamieniecza; Kowicki Stanisław z Warszawy; Laskowicz Władysław z Warszawy; Wieleżyński Ignacy przemysłowiec z Gdyni; Starowiejski Ludwik z Debiicy; adw. Werner Władysław z Mołodeczna; Wańkowicz Melchior z Warszawy; Siemiątkowski Mikołaj z Warszawy; prez. Krupski Czesław z Baranowicz.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

MIEJSKA

CHOROBY ZAKAZNE. W tym tygodniu ubiegłym zanotowano na terenie Wilna około 40 wypadków za stabięniej na choroby zakaźne, z tego najwięcej na odrę (27) i gruźlicę (10). Statystyka ta nie obejmuje oczywiście zachorowań na gripę, która, jak wiadomo przyjęła już w Wilnie charakter masowej epidemii.

WOJSKOWA

Oplaty stempelowe od podań. Na podstawie wykładni ministerstwa skarbu ustawy o opłatach stempelowych ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów o opłatach stempelowych od świadectw, potrzebnych kandydatom na ochotników oraz osobom, starającym się o przyjęcie do szkół wojskowych.

SPRAWY SZKOLNE

Wykaz Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Wilnie za wiadomości, że przy kursie starszym (zakres 8 kl. gimn.) organizuje się kurs młodzieży (zakres 6 kl. dawnego typu gimnazjalnego). Zapisy przyjmujące się codziennie w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie w godz. 17—18.

ZEBRANIA I ODCZYTY

CZWARTEK DYSKUSYJNY ZPOK. POWIĘCONY PROPAGANDZIE POLONII ZA GRANICZNEJ. Pan Jozef Nowosielski — były pprometnik Wojsk Polskich — opowie we czwartek dnia 4 lutego br. w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ul. Jagiellońska 3/5 — o godz. 6 ppoł. na podstawie własnych obserwacji, po

Samobójstwo nauczyciela

Wezorem w godzinach wieczornych w hotelu szlacheckim przy ul. Ostrobramskiej strzelił sobie w skroń w zamiarze samobójczym 32-letni nauczyciel szkoły powszechnej z m. Gontowiki, pow. święciańskiego — Kazimierz Krassowski.

NOWOGRODZKA

DWÓCH INŻYNIERÓW ZAANCAŻUJE ZARZĄD MIEJSKI. Zarząd Miejski postanowił zaangażować z no wym rokiem budżetowym dwóch inżynierów: elektrotechnika i architekta.

LIDZKA

ZBIÓRKA NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANIA. Dział 2 lutego odbędzie się po raz drugi w Lidzkiej zbiórka uliczna i w lokalach zamkniętych na rzecz funduszu Szkolnictwa Polskiego za granicą. Wyniki pierwszej zbiórki na ten cel, która odbyła się w dniu 24 stycznia br., mimo bardzo silnego mrozu, były znacznie lepsze niż w latach ubiegłych.

RZEMIEŚLNICZA

WALKA Z POTAJEMNYM RZEMIEŚLICTWEM NIE USTAJE. Wileńska Izba Rzemieślnicza od dłuższego czasu przeprowadza kontrole potajmnych warsztatów rzemieślniczych, których liczba na terenie miasta jest nie spotykanie duża. Mimo nieustannej walki z potajmnym rzemieślnictwem ba zakonspirowanych zakładów rzemieślniczych wciąż wcale się nie zmniejsza.

LEN WILEŃSKI

rozszerza swój zasięg. Dowiadujemy się, że powróciła do Wilna delegacja Wileńskiej Izby Przemysłowej — Handlowej, która przed kilku tygodniami wyjechała za granicę w celu szukania nowych rynków zbytu dla produkowanego na Wilnie sześciennego.

Na pomoc zimową

Z linijatywy Polskiego Radia — Ochotnicza Straż Pożarna w Jerolimiece urządziła w dn. 30 stycznia br. w własnej świetlicy wieczór taneczny, przeznaczając całkowity dochód z niego 18,90 zł. na Fundusz Pomocy Zi mowej dla Bezrobotnych.

W DZISIEJSZYCH CZASACH TRZEBA ŻYC Z „OLÓWKIEM W RĘKU”

Kto tak żyje, ten napewno liczy się korzystać, jakie daje gra loteryjną, i zapisać się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

ZABAWY

CZARNA KAWA PRZY MIKROFONIE. Dziś w salach hotelu Georges'a, na wzór podwieczkówek w warszawskim Bristolu odbędzie się pierwsza w Wilnie „Kawa przy Mikrofonie”. Produkcje artystyczne nadawane będą na całą Polskę. Wstęp razem z konsumcją 3 złote. Zaproszenia o trzymacież można w enkierniach Rudnickiego i Czerwonego Szttralla.

Kolizje z przepisami administracyjnymi

W ciągu ubiegłego miesiąca policja sporządziła ogółem 917 protokołów z różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej kolizji z wzmiangkowanymi przepisami zanotowano z powodu opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego oraz z wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu pieszym i kołowym.

TEATR I MUZYKA

KLUB MUZYCZNY. We czwartek, 4 lutego br., w sali Związku Literatów (Ostrobramska 9), o godz. 8 wiecz. w ramach 37-iej audycji Klubu Muzycznego odbędzie się jedyny w tym roku kwartetu polskiego, w nast. składzie: I skrzypce — Eugenia Umńska, II skrzypce — T. Ochlewski, altówka — M. Szaleski, wiolonczela — Z. Adamska, ze współudziałem J. Wysockiej-Ochlewskiej (forte pian).

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dzisiaj we wtorek o godzinie 1 w południu ku uroczczeniu Dnia I mienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Akademii odbędzie się uroczysta Akademia. Na program Akademii złożą się: okolicznościowe przemówienie, deklamacja artysty teatru p. Staszewskiego, oraz popis orkiestry symfonicznej i wojskowej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

TYDZIEŃ PROPAGANDOWY TEATRU. Występy Zofii Lubczyńskiej. Dziś Teatr Lutnia czyany będzie dwa razy. O godz. 8.15 wiecz. graną będzie świetlna pod względem muzycznym i dopiępna pod względem treści operetka Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”. O godz. 4 po poł. przedostatnie przedstawienie wesołej komedii muzycznej „Cahus i nie więcej”.

Wiadomości radiowe

Podwieczkówek przy mikrofonie. Dziś, w wtorek o godzinie 17 rozpoczyna się transmisja radiowa „Podwieczkówek” w sali Georges'a. W dwugodzinny uroczajony programie, ułożonym pod hasłem pogody i humoru, znajdzie się wiele utworów muzyki lekkiej, piosenek, skeczy, felietonów i t. d. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą.

WIECZORNICA TANECZNA

W ubiegłą sobotę Polskie Radio nadawało w ciągu 6 godzin muzykę taneczną dla organizatorów wieczorów w ramach Pomocy Zimowej. Inicjatywa, rzucona przez Polskie Radio została podjęta przez szereg zrzeszeń społecznych. Jak się dowiadujemy radiowe wieczornice taneczne zorganizowały w dniu 30 stycznia następujące instytucje: w Wilnie — Bratnia Pomoc U. S. B. w lokalu Mensy Akademickiej, Pocztowe Przystopobienie Wojskowe, Legion Młodych, Rodzina Urzędnicza Urzędu Wojewódzkiego i Banku Rolnego. Na prowincji: w Łan-dwarowie — KOP, w Grzegorzewie — Związek Strzelecki, w Sużanach — stowarzyszenie „Zgoda”, w Pierszajach — Komitet Obywat. Pomocy Zi mowej. Ponadto odbyły się zabawy w Krańnym n. Usz, w Krewie i t. d.

ESBROK

Mickiewicza 23.

RADIO

WTOREK, dnia 2 lutego 1937 r. 8.00 — Sygnał czasu i pieśń 8.03 — Koncert orkiestry P. P. 8.50 — Dziennik por. 9.00 — Nabożeństwo 10.40 — Trzy różne charaktery narodowe 11.57 — Sygnał czasu i hejnał 12.03 — Poranek symfoniczny 13.00 — Życie kulturalne 13.12 — D. c. koncertu 14.00 — Koncert reklamowy 14.00 — Higiena naszych sadów, pog. wyg. J. Turska 14.20 — Pieśni polskie 14.30 — Koncert 14.50 — Polska Kapela Ludowa 15.30 — Hoplej tyjater — słuch. obywatelowe 16.00 — Skrzyńka PKO. 16.15 — Kawaler srebrnej róży frag. III aktu.

SRODA, dnia 3 lutego 1937 r.

6.30 — Pieśń poranna 6.33 — Gimnastyka 6.50 — Muzyka z płyt 7.15 — Dziennik por. 7.25 — Program dz. 7.30 — Informacje 7.35 — Muzyka 8.00 — Audycja dla szkół 8.10 — Przerwa 11.30 — Audycja dla szkół 11.57 — Sygnał czasu 12.03 — Karnawał w muzyce 12.40 — Dziennik połudn. 12.50 — Truciszce roślinne w gospodarstwie domowym 13.00 — Muzyka popularna 14.00 — Przerwa 15.00 — Wiadomości gospod. 15.15 — Koncert rekl. 15.25 — Życie kulturalne 15.30 — Odcinek prozy 15.40 — Program na jutro 15.45 — Z operetek niemieckich 16.10 — Zagadki muzyczne 16.30 — G. Osnowo: Kwintet instrumentalny dętych 17.05 — Zagadnienie psychologii w wojaku 17.20 — Koncert 17.50 — Pogadanka 18.00 — Wiadomości sport. 18.20 — Skrzyńka muzyczna 18.30 — Wspomnienia i dokumenty 18.40 — Muzyka z płyt 18.50 — Szczęście a morgi, gawęda inki. Onizchowej 19.00 — Z rzeczy drobnych i wesołych 19.20 — Koncert z płyt 20.25 — Przerwa 20.35 — Audycja dla Polonii Zagranicznej 20.45 — Dziennik wiecz. 20.55 — Pogadanka 21.00 — Opowiesci o Chopinie 21.40 — Recital skrzypcowy Orlando Barera 22.10 — Muzyka taneczna 22.55 — 23.00 — Ostatnie wiadomości.



Proszki "MIGRENO-NERVOSIM" MOGUTEK ZASTOSOWANIE: GRYPY, PRZEBIEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT.P. naniu pianisty E. Rözlera i orkiestry. O g. 14.30 — pieśń w wykonaniu chóralnym Pierwszego Warsz. Miejskiego Koła Spiewa czego. Dla amatorów nie zabraknie również melodji ludowych i tanecznych rytów polskich w wykonaniu Kapeli Ludowej Dzieńca nowskiego o godz. 14.50. O godz. 16.15 nadany zostanie III akt opery R. Straussa „Kawaler Srebrnej Róży”. O godz. 17.00 transmitowana będzie z hotelu „Georges'a” w Wilnie audycja pt. „Kawa przy mikrofonie”. Koncert wieczorny o godz. 21.00 opowiada występ artysty opery warszawskiej Aleksandra Michalowskiego, który odpiewa fragmenty z oper Wagnera. Orkiestra Symfoniczna PR. dyryguje M. Mierzejewski. Wrzesnie muzyka taneczna o godz. 22.30 zakończy program wtorkowy.

Sport w kilku wierszach

W Garmisch zakończony został międzynarodowy czwórmecz hokejowy. W finale Bertier S. C. pokonał mistrza Bawarii Ries acse 1:0, zapewniając sobie pierwsze miejsce w turnieju.

W walce o dalsze miejsca B. K. E. z Bu desztu wygrał z Goeta ze Sztokholmu 3:1.

Do pierwszych narciarskich mistrzostw świata, które się odbędą w roku bież. w Chamonix, zgłosiło się dotychczas 16 państw, a mianowicie: Niemcy, Austria, Anglia, Norwegia, Finlandia, Holandia, Włochy, Francja, Ameryka, Luksemburg, Jugosławia, Polska, Szwajcaria, Szwecja, Czechosłowacja i Węgry.

Japoński związek tenisowy ustalił już skład swojej reprezentacji, która walczyć będzie o puchar Davisa jak i Wimbledonie. W skład reprezentacji wchodzi Yamagishi, Yamada, Nishimura i Nakano. Japonia, jak wiadomo walczy w roku bież. w strefie amerykańskiej. W strefie tej po za państwami amerykańskimi, gra również Australia.

Mistrzostwa Europy w jeździe parami, które miały się odbyć w dniach 20 i 21 lutego w Amsterdamie, zostały przeniesione do Pragi czeskiej, gdyż związek holenderski zrezygnował z organizacji mistrzostw. Czechosłowacja wyznaczyła termin zawodów na 5 lutego.

Na skoczni Jungfrun słynny norweski narciarz Birger Ruid, ustalił rekord skoczni, osiągając w pięknym stylu 65 metr.

Na wielkiej olimpijskiej skoczni w Garmisch, Austriak Brad osiągnął 82 metry w skoku ustaniem. Niemcy Marr i Kraus osiągnęli po 80 metr.

W meczu hokeja lodowego drużyna LTC. zważyła z angielskim zespołem Brighton Tigers.

W pływaniu 4 razy po 100 metr. stylem grzbietowym żeńska sztafeta Dusseldorfer S. C. ustanowiła nowy rekord Niemiec wyni kiem 5:55,8 sek.

Znakomity francuski specjalista w kombinacji alpejskiej, Emil Allais, który na igrzyskach olimpijskich zajął w powyższej konkurencji trzecie miejsce, wywalczył w tych dniach pierwsze miejsce w Chamonix. Na zawodach tych startowali najlepsi zjazdowcy francuscy.

Na marsz huculski szlakiem II Brygady Legionów wyruszy z Warszawy specjalny pociąg popularny do Worochty. Odjazd z Warszawy — 11 lutego o godz. 16,35, powrót do Warszawy — 15 lutego o godz. 6,05.

Opłata za przejazd w obie strony w klasie II — zł. 32,20, a w klasie III — zł. 24,40. W obu klasach, zapewnione miejsca do spania. Przy pociągu jechać będzie wagon kąpieliskowy.

„Czeskie Slovo” donosi, że na walnym zebraniu Czeskiego K. S. w Karwinie, uchwa lono zerwać przyjaźnielskie stosunki z Pol skim Klubem Polonii w Karwinie.

Północna prasa francuska poświęca pochlebne wzmianki popularnemu piłkarzowi polskiemu Nowickiemu, który na niedawnym meczu Francja—Austria, walcząc w barwach Francji zdobył dla tej drużyny honorową bramkę.

Nowicki z racji swego niewielkiego wzrostu nazywany jest we Francji „Mickey z Lens”.

W Oslo odbył się międzynarodowy mecz w jeździe szybkiej na lodzie Finlandia—Norwegia.

Wyniki notujemy.
1500 mtr — 1) Vasenius (Fin.) 2:24,9 s.,
2) Staksrud (Norw.) 2:25,2 s.
5000 mtr — 1) Vasenius 8:41,7 s., 2) Staksrud 8:43,1 sek.

Go mówią

posiadacze superheterodyn Telefunken

... moja czteroletnia Zosia potrafi doskonale obchodzić się z „LORDEM”. Sama nastawia odbiornik, reguluje, łapie stacje całej Europy. Coż to za radość...

... a ten był tak czysty i natłoczony, że mój „ARYTOKRATA” wydobył się szczyłem łeci niki głośnikowej.

... nie mamy żadnych ludności w odbiorze, najdalszych stacji radiowych. Nic nie zakłóca swobodnego odbioru, a ton „PREMIERA” jest naturalny, żywy i soczysty.

... stojący na stoliku w salonie, „MAGNAT” wygląda wytwornie a kiedy się „odezwie” swoim wspaniałym tonem, staje się centralnym punktem zainteresowania i podziwu gości.

... chyba na całe życie wystarczy mi Wasz „MAGNAT”. Niczego więcej nie wymagam od radiodbiornika, daje on bowiem wszystko.

RADIO TELEFUNKEN

GWARANCJA DOBROCI - ZAUFANIE TYSIĘCY

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogrodku I rewiru Stanisław Hładki, mający kancelarię w Nowogrodku, ul. Mendoga Nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lutego 1937 r. o godz. 12 w maj. Strzała, gm. Zdzięcioł odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wacława Mackiewicz, składających się z 14 krów, 2 jałówki, 1 byczka, 3 par koni, 2 siewników, 5 sprzężówek, 6 bron żelaznych, 5 płógów, 2 sanek, 2 bryczek, lokomobili i innych ruchomości, które będą oszacowane przez biegłego w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 16 stycznia 1937 r.

Komornik STANISŁAW HŁADKI

Odmrożenie

[Oryginalna maść (z kogutkiem)]
„MROZOL”
leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i skl. apteczne

Radością życia jest

Ichtiomentol

stosowany przy reumatyzmie uśmierza bóle i chroni przed zaziębieniem oraz grypą. Do nabycia we wszystkich aptekach

PIANINA i FORTEPIANY z długoletnią gwarancją, nowe i okazalne: Blüthner, Arnold Fibiger, Mühlbach, Becker i in. Sprzedaje i odnajduje N. Kremer, Niemiecka 19 (wejście w bramie). Ceny niskie. Dogodne warunki spłaty.

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jędrzejowskiego 5-18 166 Ofiarnej (ob. Sądu).

Zginął pies
dnia 3 I. r. b. na ul. W. wielkiej uszy stojące, sierść długa koloru ciemno-żółto-szarego wzrostu średniego, wabi się „Ryś”. Proszę o powiadom. o miejscu jego przytrzymania lub o odprowadzenie: Tyzenhauzowska 22 m. 1 Przywłaszczenie i b. gdzie sięg. sądowi

Art-malarz
zarządził niedużym majątkiem ziemskim za skromną pensję. Wino, pocz. skr. 68

Tragiczne zatrucie na dworcu kolejowym Ofiarami — p. Preisowa i dyr. Taub

Zaotowano wczoraj tragiczny wypadek zatrucia. W godzinach popołudniowych do bufetu I klasy na dworcu kolejowym przyszedł jakiś mężczyzna w towarzystwie niewiasty. Goście zasiadli w gabinecie, gdzie spożyli obiad. Przez dłuższy czas zachowywali kompletną ciszę, co zwróciło uwagę gabinetu do godz. 9 wiecz. nie docho dząc żadne odgłosy zaniepokojona obsługa napukała. Nie było jednak żadnej odpowiedzi.

Życia. Niesławiecznie spowodowane pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził zgon niewiasty. Mężczyzna w stanie nieprzytomnym ze słabymi osnakami życia przewieziono do szpitala żydowskiego. Zalarmowana policja ustaliła, że zmarła jest znana w sferach inteligencji żydowskiej p. Preisowa, jej towarzyszem dyrektor browaru „Soppen” — Michał Taub (Bouffalowa 14), b. lawnik Wil. Izby Przem.-Handl.

Przezwijając nieszczęście zdecydowano się na wywalenie drzwi. Stwierdzono wówczas z przerażeniem, że zarówno niewiasta jak i mężczyzna nie dają żadnych oznak

Życia. Jak stwierdził lekarz tragiczny wypadek nastąpił na skutek zatrucia. W jakich jednak okolicznościach i czemu zatruto się ustalili tożące się dochodzenie.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

Rewelacyjne odkrycia w dziedzinie badań przeprowadzonych w całym kraju nad PUDREM DO TWARZY

przez Komisję znanych specjalistów



Czterech wybitnych specjalistów dokonało właśnie naukowe badania nad działaniem pudrów do twarzy na skórę. Stwierdzono, że niektóre pudry zawierają szkodliwe cząstki, które podrażniają i rozszerzają pory skóry, oraz sprzyjają tworzeniu się zmian i wgrów. Ale jednocześnie ustalono dowiedzione, że Puder Tokalon zupełnie nie posiada tych szkodliwych cząstek. Jest on zdelikatny i lekki, gdyż jest „bezciężny” — przylega gładko i delikatnie pokrywając skórę cienką, prawie niewidoczną powłoką pikną. Puder Tokalon, preparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon, jest zamieszany patentowanym sposobem z Pianką Kremową i dlatego też trzyma się na twarzy osiem godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się nie mogą

zaszkodzić cudownej, matowej cerze, którą on nadaje. Zaczynaj dziś jeszcze stosować Puder Tokalon, gdyż jest on naukowo zbadany i absolutnie niezawodny.

Togal

Nas pury sobie Togal!

Wrazie przeziębienia, gorączki, łamania w kościach odda Ci dobre usługi. Tabletki Togal stosuje się również w cierpieniach reumatycznych, artretycznych i podagrze. Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę w tych cierpieniach.

Dzisiaj początek o godz. 2-ej. Najsynniejsi artyści, ulubieńcy całego świata Ginger ROGERS i Fred ASTAIRE

w czarodziejskim filmie, stworzonym tańcem, muzyką i dowcipem

PANOWIE W CYLINDRACH

Nad program: DODATKI i AKTUALIA — Sala dobrze ogrzana.

Uwaga Rodzice i Dzieci! Film dla wszystkich!

Początek o godz. 12-ej

Szczepko i Tońko

„BĘDZIE LEPIJ” piękny nadprog. Sala dobrze ogrzana.

POLSKIE KINO

SWIATOWID

Lillian HARWEY, Willi FRITSCH, PAUL KEMP i inni w przebojowym filmie

„DZIECI SZCZĘŚCIA”

Sala dobrze ogrzana

Kino MARS

Tylko dwa dni potężny polski film

STRASZNY DWÓR

w-g opery Stanisława Moniuszki. Cwiklińska, Grossówna, Conti, Orwid, Szeński i in. Nad program: Dodatek kolorowy i aktualia. Początek o 2-ej. Sala dobrze ogrzana

Wielki zachwyt. Całe Wilno mówi o filmie

Pani Minister tańczy

z polską Macdonald—Tolą Mankiewiczówną i najpopularniejszym amantem A. ZABCZYŃSKIM.

Niewidziana w filmie polskim wystawa. Rewia toalet. Urok, niezapomn. melody. Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia. Sala ogrzana. Początek o 2-ej.

Teatr Art. Lit.

Nowości

Ludwisarska 4

Dzisiaj sensacyjna arcywesoła plotka karnawałowa, która jest zarlem — wszystkich bawi nikogo nie dotyka, rewia w 2 cz. i 17 obrazach p.t. „Wilno pod gazem” w świetnym wykonaniu częściowo zmienionego zespołu z czarującą wodewilką Lusią Weśkowską, Rostańską, Sciwierskim i Malvano oraz baletem Kamińskiego na czele. Najwesele przeboje sketchedowe, rozmach tańca, czar młodości. Piękna nowa wystawa. Szczeg. w afiszach. Sala dobrze ogrzana. Codziennie 2 seanse 6:30 i 9:15 W niedzielę 3 seanse 4, 6 i 9:15.

OGNISKO

Dzisiaj najpotężniejszy film afrykański pt.

BABOONA

Zrealizowany przez Martina i Osę Johnsonów. — Pierwsze i jedyne zdjęcie dźwiękowe z dżungli afrykańskiej i krain, których nie tknęła dotychczas stopa białego człowieka. Sfilmowane z samolotów. Nad program: Uroczyste dodatki. Początek o 4-ej. W niedz. 1 i w 2-ej.

Mówiąca lalka zde-maskowała złodzieja

Na kilka minut przed zamknięciem sklepu z zabawkami p. Janiny Paciorekowskiej (Wileńska 31) w Warszawie przyszło trzech klientów. Gdy p. Paciorekowska rozmawiała z dwoma, trzeci korzystając z tego, sięgnął z półki dużą lalkę i chciał ukryć ją pod paltem.

Lalka zgłosiła mu jednak przykrą niespodziankę. Gdy złodziej przechylił ją, za wołała głośno „mama”. Złodziej zląkł się okrzyku i zaczął uciekać.

Pochwycono go na ulicy, gdzie po wylegitymowaniu przez policjanta — przeprowadzono do komisariatu. Jest to Hieronim Sapiński nigdzie nie meldowany.

Poszukuje posiadcy rządzący lub ekonomia, mam praktyki 20 lat, rolnej 20 lat, znam także mleczne gospodarstwo, mogę prowadzić rybna gospodarstwo stawiając

Na karnawał eleganckie kwadratowe lakiery, obuwie giemzowe, zamzrowe, atlaski, prunelki Wytwórnia obuwia W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

Dekoracje balowe, kotyliony, zabawki, plakaty wykonuje Pracownia grupy absolwent. Wydziału Szuk Pięknych Wilno, 3-go Maja 9-10

KAŻDY DRUK

NAJESTETYCZNIEJ NAJSZYBCIEJ NAJDOKŁADNIEJ NAJTANIEJ

wykonują tylko

ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ”

WILNO, BISKUPA BANDURSKIEGO 4, TEL. 3-40

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogrodek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowice, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Klech, Niewiżew, Stojim, Szczuczyn, Siałce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 250, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2 zł 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kolumna redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabliczeczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-ciołamowy, za tekstem 12-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30-16.30 i 17-19.

